Wydanie A B

Cena 3 zł

Głos Wielkopolski

Rok III — Poznań, poniedziałek 27 stycznia 1947 r. — PNr 26 (688

„Skończył się okres tymczasowości"

Doniosłe oświadczenie premiera Osóbki-Morawskiego

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej uzyskał od premiera Osóbki-Morawskiego wypowiedź, zawierającą ocenę wyników wyborów i sytuacji powyborczej. M. in. p. Premier oświadczył:

— Wyniki przeszły nasze oczekiwania. **Najbardziej mnie jednak uderzyło to, że tak duży odsetek duchowieństwa katolickiego poparł Blok. Będzie to niewątpliwie miało dodatni wpływ na unormowanie stosunków między Rządem a Kościołem katolickim.**

Na następne pytanie — „jakim etapem w osiągnięciu jedności narodowej są obecne wybory i jaki będą one miały wpływ na rozwój stosunków wewnętrznych i zagranicznych? — p. Premier odpowiedział:

— **Skończył się okres tymczasowości.** Wielu wahających się na pewno przestanie nadal liczyć na jakieś chimeryczne zmiany i zwiąże się na stałe z Obozem Demokratycznym. **Krajowi przyniesie to duże uspokojenie wewnętrzne, a stosunki z zagranicą winny przynieść zacieśnienie współpracy i przyjaźni ze wszystkimi pokojowymi i demokratycznymi narodami świata.**

Kończąc wywiad przedstawiciel SAP stwierdził, iż w niektórych środowiskach rozsiewane są pogłoski, że po wyborach będzie dużo porachunków z dotychczasowymi opozycjonistami i zapytał, jak p. Premier patrzy na tę sprawę?

Oto dosłowna odpowiedź Premiera:

—**Naszym głównym celem będzie nadal jednoczenie, nie rozbijanie jedności narodowej. W stosunku do uczciwych naszych dotychczasowych przeciwników politycznych musimy wykazać więcej chęci przekonywania ich o słuszności naszej sprawy, aniżeli zabrać się do dokonywania porachunków. To zawsze daje lepsze i trwalsze rezultaty.**

•

Społeczeństwo polskie pragnie pokoju, ładu wewnętrznego, stabilizacji stosunków i jedności jako niezbędnych warunków jednotnie wydajnej pracy nad odbudo[wą] kraju, zarówno w najbardziej efektownych, prostych [i] intensywnych.

Społeczeństwo polskie dało wyraz tym swoim pragnieniom, swej woli jedności i pokojowej pracy w atmosferze spokoju — głosując w swej olbrzymiej większości na listy Bloku. Toteż społeczeństwo niewątpliwie da przyjmie powyższe programowe oświadczenie p. Premiera z głębokim zadowoleniem. Stanowisko szefa Rządu Jedności Narodowej mest bowiem zgodne z wolą narodu.

Ohydny mord polityczny w Poznaniu

Na rozkaz nielegalnej organizacji działającej pod szyldem „Harcerstwa" dwaj uczniowie gimnazjum bestialsko zamordowali instruktora Z. W. M.

W dniu 24 bm. Władze Bezpieczeństwa zaalarmowane zostały wiadomością o odnalezieniu straszliwie zmasakrowanych zwłok młodzieńca przy ruinach kościoła Bernardyńskiego. Dochodzenie wykazało, że zamordowanym jest Jan Stachowiak, lat 19, zam. przy ul. Jarochowskiego 30, instruktor ZWM. Natychmiastowe energiczne śledztwo Władz Bezpieczeństwa dało pozytywne wyniki i po kilku godzinach sprawcy morderstwa zostali aresztowani. Są nimi: Kosmowski Zbigniew, lat 19, uczeń Gimnazjum Marii Magdaleny, oraz Dybizbański Bogdan, lat 20, uczeń Gimnazjum Kupieckiego. Obaj przyznali się do popełnionego morderstwa i w cyniczny sposób opisali jego przebieg. Dnia 21 stycznia 1947 r. Kosmowski Zbigniew otrzymał od dowódcy (ujętego) nielegalnej organizacji działającej pod szyldem „Harcerstwa" — rozkaz zamordowania Stachowiaka, czynnego działacza ZWM na terenie Poznania. Do pomocy Kosmowskiemu w wykonaniu zbrodni został wyznaczony Dybizbański Bogdan, również członek tej organizacji. Dnia 23 bm. Kosmowski udał się do świetlicy ZWM i wywołał śp. Stachowiaka pod pozorem obejrzenia harcówki, udając się następnie do budynku Gim. Marii Magdaleny a stąd do przyległego gmachu zrujnowanego klasztoru, którędy przejść mieli na dziedziniec szkolny. W przejściu przez ruiny Kosmowski szedł pierwszy, zanim śp. Stachowiak a na końcu Dybizbański.

W umówionym miejscu Dybizbański wyciągnął ukryty ciężki pistolet marki „Colt", którego rękojeścią zadał śmiertelny cios w tył czaszki. Ugodzony padł na ziemię, brocząc obficie krwią. Następnie Kosmowski pożyczonym od Dybizbańskiego nożem zadał leżącemu kilkadziesiąt ciosów w twarz i piersi, pastwiąc się nad ofiarą. Z zamordowanego zabójcy ściągnęli ubranie i buty, zwłoki chowając dla zatarcia śladów w gruzach. Następnego dnia robotnicy remontujący kościół odkryli trupa, alarmując natychmiast najbliższy posterunek M. O., który wszczął energiczne śledztwo, uzyskując pozytywne wyniki.

Z wstępnego śledztwa wynika, iż jest to mord polityczny, wykonany z rozkazu podziemnej organizacji, działającej na terenie szkół średnich i harcerstwa. Aresztowano dalszych członków organizacji, wśród których Wawrzyniak Franciszek jest członkiem PSL-u a sam Dybizbański dokonał morderstwa w mundurze harcerskim, z koniczynką w rewersie. Dalsze śledztwo w toku. Manifestacyjny pogrzeb śp. Stachowiaka odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm., o godz. 14-tej z gmachu Zarządu ZWM, Armii Czerwonej 1. Zwłoki spoczną na cmentarzu Bohaterów.

Tragedia organizacji „Ojczyzna"

Zdradziła ją piękna poznanianka hrabina Cimino

„Wieczór Warszawy" wyjaśnia, jak i dlaczego zginął poznaniak Witold Grot, jeden z współorganizatorów pierwszej podziemnej organizacji niepodległościowej, założonej w październiku 1939 roku w Poznaniu przez wojewodę Bnińskiego i ks. prałata Prądzyńskiego.

Organizacja „Ojczyzna" miała na celu przede wszystkim budzenie i podtrzymywanie ducha oporu. W organizacji pracowała hrabina Cimino, piękna poznanianka, z domu Jagielska, która w czasie okupacji wyszła za mąż za arystokratę włoskiego. Dzięki swym włoskim dokumentom oraz arystokratycznemu nazwisku Cimino jako łączniczka oddawała ogromne usługi, przewożąc nielegalną pocztę za granicę.

Aresztowania

Wiosną 1940 roku gestapo dokonało pierwszych masowych aresztowań w Poznaniu. M. in. aresztowano wojewodę Bnińskiego, ks. prałata Prądzyńskiego, hr. Cimino oraz wielu innych członków organizacji „Ojczyzna". Tylko nielicznym już przywódcom udało się zbiec do Warszawy. Wojewoda Bniński długo więziony w Forcie VII został rozstrzelany, a ks. prałat Prądzyński zmarł w obozie koncentracyjnym. Natomiast hrabina Cimino po miesiącu została zwolniona.

Zdrada hrabiny

Jagielska-Cimino została konfidentką gestapo. Wkrótce stwierdzono, że po każdej wizycie hrabiny u pozostałych na wolności członków organizacji następuje „wizyta" gestapo i aresztowania. Gdy okazało się, że gestapo wpadło na ślad skrytek pieniężnych, gdzie były przechowywane większe sumy z przeznaczeniem pomocy dla rodzin aresztowanych itd. — domyślono się, że Cimino sypie.

Organizacja po przeprowadzeniu drobiazgowego śledztwa wydała na zdrajczynię wyrok śmierci. Cimino jednak jako konfidentka gestapo wyjechała do Warszawy, by wytropić zbiegłych członków organizacji „Ojczyzna".

Za pierwszą swą bytnością w Warszawie Cimino skierowała swe kroki do księgarni św. Wojciecha na Nowym Świecie, gdzie była „skrzynka kontaktowa" dla poznaniaków. Wówczas to aresztowano Witolda Grota i rozstrzelano go. Z kolei warszawskie organizacje podziemne wydały wyrok śmierci na Cimino, która jednak wyjechała do Poznania i ślad po niej zaginął.

Sąd Rzeczypospolitej skazał zdrajczynię zaocznie na karę śmierci.

Potrzeby konsumcyjne Polski

komitet ekspertów ONZ określił na sumę 450 mil. dolarów

Nowy Jork (PAP). Komitet ekspertów ONZ do spraw pomocy zniszczonym krajom po likwidacji UNRRY zakończył swe prace, przygotowując raport, który za pośrednictwem sekretariatu generalnego ONZ zostanie przekazany wszystkim zainteresowanym krajom. W pracach 10-osobowego komitetu, któremu przewodniczył poseł Danii w Waszyngtonie Kaufman, brał udział z ramienia Polski dr Edward Iwaszkiewicz, dyrektor departamentu w Ministerstwie Aprowizacji.

Komitet ekspertów badał zarówno zapotrzebowanie Austrii, Czech, Finlandii, Grecji, Węgier Polski, Włoch i Jugosławii jak i możliwości płatnicze tych krajów w bieżącym roku oraz ich ewentualne deficyty. **Komitet ustalił następujące potrzeby konsumcyjne Polski w roku bieżącym: żywność — 173 miliony dolarów, pomoc dla rolnictwa, nawozy, siła pociągowa i inwentarz 128 i pół miliona dolarów, surowce włókiennicze i skóry — 99 milionów dolarów, pomoc lekarska — 16 milionów dolarów, paliwa płynne — 8 milionów dolarów, surowce przemysłowe i sprzęt — 18 mil. dolarów, różne — 6 i pół mil. dolarów. Razem więc potrzeby konsumcyjne Polski obliczono w roku bieżącym na 450 milionów dolarów. Jeśli odjąć od tego dostawy końcowe UNRRY jakie nadejdą do Polski do kwietnia br. wartości 27 milionów dolarów, pozostaje cyfra końcowa potrzeb 423 miliony dolarów. Komitet ekspertów ustalił dalej, że Polska będzie mogła pokryć z eksportu 269 milionów dolarów oraz z kredytów zagranicznych 19 milionów dolarów, wobec czego deficyt żywnościowy Polski wyniesie 139 i pół miliona dolarów.**

Ogólna cyfra deficytu żywnościowego dla 8 wymienionych krajów wynosi według obliczeń komitetu, ponad pół miliarda dolarów przy czym Czechosłowacja i Finlandia są według komitetu, zdolne do pokrycia swego zapotrzebowania z własnych funduszów. Deficyt żywnościowy Austrii ma wynieść 143 miliony dolarów, Grecji — 64 miliony, Węgier — 40 milionów, Włoch — 106 milionów i Jugosławii 69 milionów dolarów.

Żądania Czechosłowacji

Londyn (API). Czeskie koła w Londynie sprecyzowały wczoraj żądania swego kraju w sprawie Niemiec. Czechosłowacja domaga się od Niemiec podstawowych odszkodowań i niewielkich ustępstw terytorialnych. Przede wszystkim Czechosłowacja żąda jednak ustanowienia żelaznej kontroli nad Niemcami celem niedopuszczenia do zmartwychwstania w narodzie niemieckim ducha agresji oraz zapewnienia ścisłego nadzoru nad przemysłem, by zapobiec wszelkim próbom wznowienia produkcji zbrojeniowej. Ujawniono również, że Czechosłowacja zażąda w pierwszym rzędzie całkowitego rozbrojenia Niemiec, a następnie rozbrojenia ich przemysłu przez wprowadzenie gospodarki planowej, która uniemożliwiłaby produkcję wojenną i przyczyniłaby się do spłacenia odszkodowań. Ponadto Czechosłowacja domaga się całkowitego odrodzenia psychiki Niemców ,aby wykorzenić z nich raz na zawsze ducha agresji. Memorandum zażąda ustanowienia systemu dokładnej kontroli nad każdą dziedziną życia politycznego, społecznego, kulturalnego i przemysłowego Niemiec. Zdaniem Czechów powinno się zabronić Niemcom uprawiania wszelkiej agitacji lub propagandy przeciwko układom pokojowym, bez względu na ich charakter. Delegacja czeska nalega również, aby 2-milionowa ludność niemiecka, która została wysiedlona z Czechosłowacji do Niemiec, nie miała prawa tworzyć stowarzyszeń, które pielęgnowałyby dawne urazy i dążyły do powrotu do krajów, z których je wysiedlono. Jednocześnie delegacja czeska zamierza podobno domagać się, aby Niemcy zagwarantowały swym rodakom — wysiedlonym z Czechosłowacji pełne prawa obywatelskie. Delegacja czeska jest w trakcie wykańczania memorialu, który przedłoży zastępcom ministrów.

Koszmarne przeżycia na cmentarzu

Wstrząsające zeznania świadków w 15 dniu rozprawy przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym w Warszawie

Warszawa (PAP). Świadek Maciejak Józef, pracownik cmentarza żydowskiego opowiada o swojej pracy i związanych z tym przeżyciach w latach 1940—1943. Jeździł on z furmankami po trupy na Pawiak i na Geciówkę. Wśród nieboszczyków trafiały się często trupy Rosjan, którzy byli powieszeni. Trupy żydowskie nosiły ślady pobicia, a Polaków po postrzeleniu. Gdy zapanowała epidemia tyfusu, pracowano na dwie zmiany. Zakopywano do wspólnych grobów do 30-tu trupów w jednym. Trupy były całkowicie wyschnięte. Dalej świadek opowiada obszernie o niemieckich wycieczkach na cmentarz. Przyjeżdżały kobiety niemieckie, młodzi lotnicy i młodzi chłopcy. Niektórzy śmiali się i dowcipkowali. Żołnierze rzucali kamieniami do dołów pełnych nieboszczyków. Na boisku „Skry" przydzielonym do terenów zmarłych, zaszedł pewnego razu następujący wypadek. Zajechała szykowna limuzyna, SS-mani i żandarmi usunęli z terenu wszystkich pracowników i zaczęli kopać ziemię. Nikt nie wiedział o co chodzi. Dopiero nazajutrz zmiana grabarzy żydowskich rozkopała świeżą mogiłę i znalazła dwóch mężczyzn, których jeden miał na mankiecie „Made in England" a drugi „Made in USA". To było wkrótce po wybuchu wojny amerykańsko-niemieckiej. Dokumentów żadnych nie znaleziono. Na życzenie prokuratora świadek mówi, że dziś nawet jest gotów wskazać to miejsce na boisku. Po wielu koszmarnych przeżyciach, o których szczegółowo opowiada, świadek omal sam nie

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Wallace zaproszony do Czechosłowacji

Praga (PAP). Czechosłowacki minister informacji Kopecky zaprosił do Czechosłowacji znanego polityka i publicystę amerykańskiego Henry Wallace'a.

Potwierdzenie sojuszu angielsko-radzieckiego

Wymiana listów między Bevinem i Stalinem

W grudniu angielski minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił przemówienie radiowe, w którym oświadczył, że Wielka Brytania nie jest związana z nikim poza zobowiązaniami wobec Karty Narodów Zjednoczonych. Omawiając to przemówienie, moskiewska „Prawda" wysnuła z niego wnioski, iż anglo-sowiecki traktat o przymierzu i powojennej współpracy uważany jest w Londynie za zawieszony.

Oświadczenie Bevina i komentarz „Prawdy" wywołały — jak to stwierdzają listy Bevina i Stalina — pewne zaniepokojenie, a w Anglii wzmocniło nastroje opozycyjne wobec polityki Bevina. Wizyta marszałka Montgomery'ego wybitnie przyczyniła się do wyjaśnienia nieporozumienia. W wyniku przeprowadzonych rozmów nastąpiła między Bevinem i Stalinem wymiana listów, które oznaczają pomyślny zwrot w stosunkach angielsko-radzieckich.

Angielski minister spraw zagranicznych i premier rządu radzieckiego stwierdzają zgodnie, że sojusz brytyjsko-radziecki istnieje nadal w całej mocy, że oba państwa pragną utrwalić sojusz i swoją współpracę, a nadto Generalissimus Stalin oświadczył, że skłonny jest rozważyć sprawę przedłużenia okresu trwania traktatu, zawartego na lat 20.

Tak więc perspektywy konferencji moskiewskiej, która ma zadecydować o przyszłości Europy, są coraz jaśniejsze.

Bevin przyjmuje sugestie Stalina

Londyn (PAP). Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera podaje następujący komentarz na temat wymiany listów między ministrem spraw zagranicznych Bevinem, a Generalissimusem Stalinem.

„W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych oczekują, że brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin przyjmie sugestie Generalissimusa Józefa Stalina. Przedłużenie ważności paktu anglo-radzieckiego z lat 20—50 mogłoby być zaproponowane w Moskwie, gdyby usunięto zastrzeżenia, które osłabiają ten traktat". Pierwszym posunięciem ma być prawdopodobnie przestudiowanie charakteru zastrzeżeń, o których wspomina rząd radziecki. Artykuł 4-ty sojuszu anglo-radzieckiego przewiduje, że strony kontraktujące udzielą sobie nawzajem pomocy wojskowej przeciwko wszelkiej dalszej agresji ze strony Niemiec lub innych b. państw nieprzyjacielskich. Jednak, w myśl istniejącego traktatu, artykuł ten ma zostać w mocy dopóty, dopóki „obie strony nie zjednoczą się z innymi podobnie myślącymi państwami odnośnie propozycji wspólnej akcji celem zachowania pokoju i przeciwstawienia się [redacted] w okresie powojennym". Artykuł który przewiduje zastąpienie przejściowego układu o wzajemnej pomocy wojskowej porozumieniem bezpieczeństwa został pominięty. Bodajże wątpliwości, iż rząd [redacted] również usunięcia tego przepisu traktatu z Wielką Brytanią, **ażeby zobowiązanie udzielenia wzajemnej pomocy wojskowej stało się absolutnym.** Obserwatorzy polityczni w Londynie snuli wczoraj wieczorem przypuszczenia, że nie istnieją, jak się zdaje, żadne powody, dla których nie dałoby się te uczynić. Przyjęcie przez Stalina oficjalnej interpretacji źle zrozumianego zdania ze świątecznej mowy radiowej Bevina zlikwidowało incydent z ubiegłego tygodnia, kiedy to dziennik radziecki „Prawda" wystąpił z sugestią, że Bevin w istocie wyparł się sojuszu anglo-radzieckiego. Odpowiedź przywódcy radzieckiego na wyjaśnienia Bevina pozwala również na wniosek, że wczorajszy dalszy artykuł „Prawda" był jedynie próbą usprawiedliwienia jej dawnego punktu widzenia. Obecnie jest rzeczą jasną, że ten drugi artykuł nie oznaczał, jak tego się obawiano, by rząd radziecki wciąż jeszcze żywił wątpliwości co do lojalności Wielkiej Brytanii w stosunku do sojuszu."

Odpowiedź Generalissimusa Stalina na pismo Bevina

Londyn (PAP). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że minister Bevin wystosował dnia 18 bm. do Generalissimusa Stalina pismo, w którym oświadczył, m. in.: „Poczuwam się do wdzięczności za przyjazne przyjęcie, jakiego doznał w Moskwie szef imperialnego sztabu generalnego lord Montgomery. Z zainteresowaniem studiowałem sprawozdanie o jego rozmowach z Panem. Jesteśmy zaniepokojeni sugestią, którą Pan wysunął wobec niego, jakoby anglo-radziecki układ o sojuszu i współpracy powojennej mógł być uważany w Londynie za „zawieszony w powietrzu".

Następnie minister Bevin wspomina o artykule „Prawdy", któremu zarzuca mylną interpretację zdania swej mowy, wygłoszonej przez radio w dniu 22 grudnia ub. r. „W istocie powiedziałem — oświadcza minister Bevin to samo co powiedzieli inni główni alianci, a mianowicie, że operują oni swą polityką na Organizacji Narodów Zjednoczonych". W końcu minister Bevin podkreśla, że wnioski wysnute przez „Prawdę", jakoby brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych uważało traktat brytyjsko-radziecki za niewiążący, są mylne. Z kolei komunikat brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych przytacza odpowiedź Generalissimusa Stalina z dnia 23 stycznia br. w następującym brzmieniu:

„Muszę przyznać, że pańskie oświadczenie, iż Wielka Brytania nie jest związana w stosunku do nikogo żadnymi zobowiązaniami poza tymi, które wynikają z Karty, wprawiło mnie w pewne zakłopotanie. Wydaje się mi, że takie oświadczenie bez odpowiednich wyjaśnień, może być zużytkowane przez wrogów przyjaźni anglo-radzieckiej. Jest dla mnie rzeczą jasną, że niezależnie od zastrzeżeń w traktacie anglo-radzieckim i niezależnie od tego, jak dalece te zastrzeżenia osłabiają znaczenie traktatów w okresie powojennym, istnienie traktatu anglo-radzieckiego nakłada zobowiązania na nasze kraje. Te właśnie okoliczności miałem na myśli, gdy dnia 17 września 1946 r. w wywiadzie z Aleksandrem Verthem korespondentem brytyjskim w Moskwie stwierdziłem, że „Związek Radziecki jest związany traktatem wzajemnej pomocy przeciwko agresji niemieckiej z Wielką Brytanią", tzn.. że ma on zobowiązania w stosunku do Wielkiej Brytanii, nie licząc zobowiązań wynikających z Karty. Zresztą pański list oraz oświadczenie rządu brytyjskiego całkowicie wyjaśniają sprawę i nie pozostawiają jakiegokolwiek pola do nieporozumienia. Jasne jest obecnie, że Pan i ja mamy ten sam punkt widzenia odnośnie traktatu anglo-radzieckiego. Co się tyczy rozszerzenia traktatu anglo-radzieckiego, o którym wspomina specjalne oświadczenie rządu brytyjskiego, muszę powiedzieć, że jeśli ma się mówić poważnie o takim rozszerzeniu, to wówczas konieczną jest uprzednia zmiana traktatu, by usunąć zastrzeżenia, które ten traktat osłabiają. Tylko przy zasosowaniu takiej procedury można by mówić poważnie o rozszerzeniu traktatu."

Echa wizyty marsz. Montgomery'ego w Moskwie

Moskwa (PAP). W związku z doniesieniem radia londyńskiego, że Generalissimus Stalin odrzucił propozycje marszałka Montgomery w sprawie wymiany oficerów między Wielką Brytanią a ZSRR, agencja TASS otrzymała ze źródeł miarodajnych następujące informacje w tej sprawie

W rozmowie ze Stalinem marszałek Montgomery poruszył kwestię wymiany w dziełach studiów oficerów, pomiędzy akademiami wojskowymi Związku Radzieckiego. a Wielkiej Brytanii. Stalin odpowiedział, że wymiana oficerów jest pożądana lecz, że chwila obecna jest do tego niezupełnie właściwa. Stalin wyjaśnił, że jeśli chodzi bądź o standaryzacje wyszkolenia i uzbrojenia to mogłoby to być interpretowane jako przygotowanie do wojny. Zresztą organizacja Narodów Zjednoczonych z inicjatywy Wielkich Mocarstw przyjęła rezolucje o redukcji zbrojeń, co wywołało zupełnie odmienne nastroje w opinii publicznej. Wymiana oficerów w obecnym czasie kolidowałaby z tymi nastrojami opinii publicznej. Jednocześnie Stalin zaznaczył, że różne organa prasowe oskarżają Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone o przygotowywanie wojny drogą wymiany oficerów oraz standaryzacji wyszkolenia i uzbrojenia. Związek Radziecki nie chciałby stać się również przedmiotem takich oskarżeń co nastąpiłoby, gdyby Związek Radziecki wkroczył na tę drogę. Wielkie Mocarstwa uświadomiły przecież w miarę możności opinię publiczną, że nie ma żadnych powodów do przygotowań wojennych. Wymiana oficerów nie harmonizowałaby z tymi pokojowymi układami.

Podziękowanie ministra Bevina

Londyn (PAP). Minister Bevin polecił ambasadorowi brytyjskiemu w Moskwie złożyć podziękowanie Generalissimusowi Stalinowi za jego „bardzo szczere i wielce pożyteczne oświadczenie".

Marshall pojedzie do Moskwy

Warszawa (obsł. wł.). Amerykański Departament Stanu ogłosił, że nowo mianowany minister spraw zagranicznych Marshall weźmie osobisty udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie w marcu bieżącym roku.

UPORCZYWE ZAPARCIE kamienie żółciowe, choroby wątroby, żołądka i kiszek, artretyzm, złą przemianę materii zwalczają. **Zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego** Sprzed. w apt. i skł. apt Labor. Fizjol.-Chemicz. „Cholekinaza". Warszawa. Mokotowska 50 1-384

Austria niepodległa i suwerenna

Londyn (API). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych po dwutygodniowej pracy doszli do pierwszego konkretnego rezultatu obrad. Uzgodnili oni ostatecznie art. 1 traktatu dla Austrii. Artykuł ten stwierdza, że sojusznicy i państwa zjednoczone uznają Austrię jako państwo niepodległe i suwerenne.

Następną sprawą rozpatrywaną przez minstrów było zagadnienie, czy traktat winien zawierać klauzulę specjalnie gwarantującą polityczną i gospodarczą integralność. Delegat brytyjski Hood obstawał przy swej poprzedniej opinii, że traktat powienin zawierać klauzulę zabraniającą formalnie jakiegokolwiek Anschlussu z Niemcami; proponując jednocześnie, aby gwarancje niepodległości Austrii miały formę tymczasowego układu na okres, ponieważ wojska austriackie będą za słabe dla zabezpieczenia swych granic. Delegat amerykański gen. Mac Clark przedłożył zrewidowany projekt art. 4 politycznej części traktatu dążący do połączenia gwarancji niepodległości Austrii miałyby dać sojusznicze i zjednoczone państwa z systemem bezpieczeństwa ONZ. Delegat francuski Camille Paris oświadczył, że pragnąłby dosadniej rozpatrzeć projekt amerykański, dyskutując natomiast nad angielską propozycją stwierdził, że zdaniem jego konieczny jest specjalny artykuł o gwarancjach. W sprawie Anschlussu, delegat francuski aprobuje środki zmierzające do przeszkodzenia jakiejkolwiek politycznej i gospodarczej unii Austrii i Niemiec. Nie chce on jednak krępować praw Austrii połączenia się z jakimkolwiek innym państwem pod warunkiem, że takie zjednoczone nie zagrażałoby jej niepodległości. Ogólnie biorąc, nie sprzeciwia się umieszczeniu klauzuli zabraniającej formalnie Anschlussu. Delegat sowiecki zgadza się z innymi państwami, że Anschluss powinien być zabroniony jednak nie widzi potrzeby specjalnych gwarancji niepodległości Austrii, jak się tego domagają delegaci St. Zjednoczonych i Francji. Uważa on, że gwarancje znajdujące się w Karcie Narodów Zjednoczonych są wystarczające.

Szef misji UNRA opuszcza Polskę

Warszawa (obsł. wł.). Minister żeglugi i handlu zagranicznego St. Jędrychowski przyjął w piątek szefa misji UNRRA w Polsce gen. Drury. Gen. Drury złożył również pożegnalną wizytę ministrowi pracy i opieki społecznej Kuryłowiczowi, podczas której zapewnił o serdecznych uczuciach dla narodu polskiego, z którym rozstaje się z wielkim żalem po przeszło rocznym pobycie w Polsce. Minister Kuryłowicz wyraził gen. Drury jak najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc udzieloną dla ludności. Gen. Drury przedstawił ministrowi Kuryłowiczowi swego następcę, który pozostanie w Warszawie aż do czasu zakończenia działalności UNRRA.

Koszmarne przeżycia na cmentarzu

(Dokończenie ze strony 1-szej)

padł ofiarą. Pomimo, iż posiadał dokumenty, że nie podlega wysiedleniu, został schwytany.

Koledzy z cmentarza uratowali go, wpakowali do karawanu, jako nieboszczyka i przykryli trupami. Przejeżdżając obok posterunków niemieckich, świadek dokładnie słyszał ich głosy, gdy się dopytywali dokąd jedzie. Na dachu karawanu stały dwie skrzynie z trupami, z których ściekająca krew przeciekała przez inne trupy na świadka. Oderwali się w końcu od niemieckich straży i szczęśliwie przybyli do kancelarii cmentarnej, gdzie świadka wydobyto spod stosu trupów.

W związku z jednym fragmentem zeznań świadka, który opowiada o pochowaniu we wspólnym grobie działaczy niepodległościowych polskich, prokurator Sawicki przedkłada sądowi obwieszczenie z 16 października 1942, które głosi co następuje: „W nocy z 7 na 8 października wysadzili komuniści za pomocą materiałów wybuchowych linię kolejową koło Warszawy w powietrze. Otóż ta data odpowiada dacie wymienionej przez świadka i należy przypuszczać, że chodziło tu właśnie o pochowanie owych 50-ciu członków ruchu oporu. Obwieszczenie to jest podpisane przez komendanta policji bezpieczeństwa. Zostaje ono za zgodą stron dołączone do akt.

Piekło dzieci

Następny świadek Józef Gitler-Barski, sekretarz generalny amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, zeznaje w sprawie akcji pomocy w ramach getta. Świadek opowiada obszernie o cierpieniach dzieci żydowskich Jedyną organizacją społeczną była żydowska — Samopomoc społeczna. W ramach tej organizacji działały wszystkie jej oddziały odnoszące się do poszczególnych zagadnień opieki: zdrowia, dzieci, bezdomnych itd. Świadek kierował organizacją opieki nad dziećmi, które znalazły się w szczególnie ciężkiej sytuacji z powodu utraty swych najbliższych, zabranych do obozów lub zabitych. Liczba sierot dosięgała 6 tysięcy i zapełniła sierocince, które zorganizowano w getcie. Reszta dzieci wałęsała się po ulicach i stanowiła przedmiot grozy dla każdego, kto przechodził przez getto. Na ulicach leżały pokotem dzieci głodne, owrzodziałe, błagające o pomoc. Dzieci, które czuły się zdrowsze — starały się żywić swoje rodziny, przekradając się po żywność na stronę aryjską. Wpadały one często w ręce żandarmów i były rozstrzeliwane na miejscu. W pierwszym tygodniu akcji wysiedlania z getta, Niemcy ograniczali się do kontroli, powierzając wykonanie zadania policji żydowskiej. Wtedy to udało się uratować sierocince, ale już w drugim tygodniu Niemcy sami zajęli się tą sprawą i jeden sierociniec szedł za drugim. Pierwsze poszły dzieci z sierocinca Korsaka wraz z wychowawcami, następnie półsierocince dzieci zbierane z kuchen podczas posiłków itp. Ze 100 tysięcy dzieci getta warszawskiego ocalało około 300. Były to dzieci, które uciekły przez mury i znalazły schronienie u rodzin chrześcijańskich. Świadek odczytuje zeznania dzieci żydowskich z okresu akcji likwidacyjnej getta. M. in. 12-letnia Liza Beler pisze: „Raz widziałam, jak gestapowcy wykryli grupę dziedzi, którzy chcieli uciekać z getta i powieszono ich... oni prosili, żeby dzieci nie wieszać i zrobili im tę łaskę, że dzieci zastrzelili, a także jedną panią bo była bardzo gruba".

Resztę powieszono na balkonie i po tym spalono. Drugie dziecko — 13-letnia Helena Arbeiter pisze: „Musieliśmy uciekać przed wysiedleniem. Było zimno. Matka moja urodziła dziecko na śniegu, nikt nie chciał nas wpuścić. Dziecko strasznie płakało — żyło dwa tygodnie. Wkradliśmy się do jakiejś stodoły i spaliśmy bez wiedzy gospodarza. Ale matka zmarła, a siostra nie chciała dalej iść, mówiła, że chce zostać tam, gdzie mamusię zakopano". Maria Kopel, lat 12, pisze: „Jak przyszli Niemcy, to kazali się mamusi rozebrać, ale mamusia nie chciała bo i tak śmierć, więc zabili ją w ubraniu. Ojciec był silny, kopnął Niemca w brzuch, złapał karabin i uciekł do chłopów".

Po wysłuchaniu odczytywania długiego szeregu takich listów, przewodniczący zapytuje świadka, ile z tych 100 tysięcy dzieci zmarło gwałtowną śmiercią. Świadek określa, ze śmiercią, którą z trudem możnaby było nazwać naturalną t. zn. spowodowaną gruźlicą, tyfusem, lub innymi chorobami, zmarło zaledwie 15 do 20 procent. Reszta została zamordowana. Po krótkiej przerwie zeznaje świadek Gutmacher Ludwik, który również opowiada o swych wrażeniach z getta, przytaczając wśród wielu przykładów bestialstwa, specjalnie charakterystyczny wypadek. Oto u wylotu jednej z ulic pełnił stale służbę policjant niemiecki, nazwiskiem Frankenstein. Specjalnością jego było strzelanie do dzieci żydowskich. Czuł się on źle — jak się zwierzał policjantowi żydowskiemu, jeśli któregoś dnia nie zabił kilku Żydów.

Wszystko dobre, co się dobrze kończy

Londyn (API). „Wszystko dobre co się dobrze kończy", tymi słowami artykułu wstępnego „Daily Herald" można określić przyjęcie z jakim spotkała się wymiana listów między Stalinem a Bevinem. „Sprawa jest całkowicie wyjaśniona — pisze dziennik — i nie ma już miejsca na dalsze nieporozumienia. Traktat anglo-sowiecki istnieje w całej mocy. W. Brytania i Zw. Radziecki są związane sojuszem i nie leży w ich naturze łamanie wzajemnych zobowiązań. System bezpieczeństwa opracowany przez Narody Zjednoczone nie jest idealny Niezależnie od formy, jaką on ostatecznie przyjmie, zawsze będzie miejsce na sojusz brytyjsko-radziecki. Bezpieczeństwo nie jest jedynym celem traktatów. Chodzi jeszcze o dobrobyt gospodarczy i porozumienie kulturalne".

Wymianę listów między Stalinem a Bevinem porusza również „Times" w artykule wstępnym zatytułowanym „Sojusz potwierdzony". Z wielką radością — pisze „Times" — przyjmujemy wiadomość o potwierdzeniu sojuszu anglo-sowieckiego. Jeżeli wymiana listów między obu mężami stanu doprowadzi rzeczywiście do polepszenia stosunków, perspektywy konferencji moskiewskiej poważnie się rozjaśnią. W krótkim przeglądzie wypadków poprzedzających wymianę not między Bevinem a Stalinem, „Times" przypomina pierwszy artykuł w „Prawdzie" stwierdzający, że Bevin w swym przemówieniu radiowym wyparł się sojuszu anglo-sowieckiego.

„Jasne jest obecnie pisze „Times" że powodem tego artykułu było głębokie zaniepokojenie rządu sowieckiego. Jednakże i w W. Brytanii zapanowało nie większe zaniepokojenie z powodu fałszywie zrozumianego oświadczenia naszego ministra. Było to niewątpliwie nieporozumienie spowodowane tym, że min. Bevin używał w swym przemówieniu potocznego języka. Lecz należy sobie pogratulować, kończy „Times", że nieporozumienie to doprowadziło do tak korzystnych rezultatów.

Konserwatywny „Daily Telegraph" pisze, że nieporozumienie jakie wytworzyło się wokół oświadczenia min. Bevina dowodzi, iż rząd sowiecki przywiązuje do całej sprawy takie samo znaczenie, jak i rząd brytyjski

Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego stwierdza, że min. Bevin w czasie pobytu w Moskwie, będzie miał okazję omówić sprawy interesujące oba kraje ze Stalinem.

Ambasador Winiewicz w Waszyngtonie

Waszyngton (PAP). Ambasador Jozef Winiewicz przybył samolotem z Nowego Jorku do Waszyngtonu, witany na lotnisku waszyngtońskim przez członków ambasady RP, z ministrem pełnomocnym dr Ignacym Złotowskim na czele.

Dziennikarze szwedzcy w Moskwie

Moskwa (PAP). Dnia 24 stycznia przybyła do Moskwy grupa wybitnych dziennikarzy szwedzkich na zaproszenie radzieckiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

LITERATURA I SZTUKA

Sztuka słowiańska na Ziemiach Zachodnich

W kierunku południowo-zachodnim od Kaszub rozciąga się Ziemia Pyrzycka. Osiadł tam stary słowiański szczep Pyrzyczan, obok Słowińców, Wolinian i Kaszubów samych. Już w XII wieku za panowania księcia pomorskiego Bogusława I, przyjęli Pyrzyczanie chrześcijaństwo. Typowa ludność rolnicza, spokojna i pracowita, wytworzyła własną kulturę o właściwościach typowo słowiańskich acz nie pozbawioną wpływów zachodnich, zwłaszcza francuskich. Powodem tego to zakon Cystersów. Sprowadzeni z Francji przynieśli z sobą rodzimą kulturę. Nie pozostało to bez wpływu na rozwijającą się sztukę słowiańską a szczególnie pyrzycką. Zapoznaje nas z nią książka znanej etnografki dr. Bożeny Stelmachowskiej („Zdobnictwo ludowe Ziemi Pyrzyckiej" — Poznań, Instytut Zachodni 1946).

Do słowiańskich tradycyj zaliczyć należy w formie i malowaniu zewnętrznym stare wieże, złączone z organizmem kościoła. Do końca XVIII wieku wzmiankowane były drewniane wieże kościelne, których oszalowania malowano w barwach białych i czerwonych, a kościoły murowane zdaleka robią wrażenie drewnianych, jak w dawnym budownictwie słowiańskim.

Nietylko przenikają do chat motywy kultury świeckiej i kościelnej ale też z drugiej strony i sztuka ludowa z chat oddziaływa na zdobnictwo kościelne dzięki domorosłym artystom, zatrudnionym przy pracach w świątyniach. Widać to nie tylko w haftach okrycia ołtarzy, w rzeźbach przy ambonach i poręczach ław, ale w malaturach wnętrz kościoła, zwłaszcza stropów szeroko barwnie malowanych.

W dziedzinie wyrobów meblarskich kształty sprzętów wywodzą się z renesansu. Należą tu znane ogólnie meble chaty wiejskiej, jak stoły, stołki, łóżko, kołyska, szafy, półki i skrzynie. Najcharakterystyczniejszą jest skrzynia, nie przez swój kształt, lecz dekorację snycerską i malarską. Do ozdób snycerskich wyjątkowo ludowych należą serduszka ażurowe. Malarstwo o motywach geometryczno-florystycznych odgrywa ważne znaczenie w zdobnictwie meblarstwa pyrzyckiego. W XIX wieku forma jak i zdobnictwo w meblarstwie uległo wpływom niemieckim, jedynie przetrwała w kształtach archaicznych — skrzynia. „Pyrzycka skrzynia to okaz siostrzany kaszubskiej czy warmijskiej, to sprzęt szczerze ludowy, wywołujący wrażenie swojskości, spokoju, pogody. To okaz w sobie skończony, bezpretensjonalny, a ładny". W skrzyni niemieckiej występuje plastyka, jak rzeźby, reliefy i pilastrowania, natomiast skrzynia pyrzycka jako wytwór rąk Słowianina, nigdy prawie nie jest rzeźbiona lecz zawsze malowana i to przeważnie w kolorze modrym lub brunatnym i ozdobiona charakterystycznymi motywami dla Pomorza — tulipanami z dzwonkami lub kwiatem konwalii z listkami.

Poczucie kolorystyczne Pyrzyczan widzimy nie tylko w stroju ludowym lecz także i w przystrajaniu wnętrza izby. O ile snycerstwo i malowanie mebli, także częściowo garncarstwo należy do wytworów produkcji mężczyzn, o tyle tkactwo i hafciarstwo jest wyłącznie domeną kobiet. Tkały one sobie samodziały, z których szyły fartuchy pasiaste w żywych kolorach. Do najciekawszych okazów należą tu obszerne ciemne chustki, którymi okrywały ramiona. Chusty te wyszywane są zwykle w ostrych kontrastujących barwach, jak wiśniowej, trawiastej zieleni, żółtej itp. Niekiedy haftuje się je kolorem modrym i wówczas noszone bywają przez osoby starsze lub podczas żałoby. Często prawa strona chusty haftowana jest barwnie, a lewa nicią modrą. Wówczas odpowiednio do okoliczności noszono ją tą lub inną stroną, — na wesele albo na uroczystości pogrzebowe. Zapoznajemy się następnie z szeroko omawianą przez autorkę techniką haftu jak również i zastosowaniem motywów o znaczeniu kolorystycznym.

W konkluzji prof. Stelmachowska stwierdza, że ponieważ Ziemie Pyrzyckie zasiedlone były szczepem słowiańskim, toteż i przejawy pierwiastka słowiańskiego w sztuce ludowej miały podłoże historyczno-kulturalne.

Do wyróżniających się cech sztuki pyrzyckiej należy zagęszczenie ornamentacyjne i silna barwność o różnorodności kolorów, co wywiera wrażenie mozaiki.

Wpływy sztuki baroka lub rokoka gdy raz wniknęły do wytworów ludowych, zostają w niej przetworzone i przejawiają się jeszcze parę wieków później. Toteż obok swego podstawowego ulubionego ornamentu asymilowane są inne motywy. Na tym więc polega istota sztuki ludowej, że widzimy w niej jedność różnorodności.

„Zdobnictwo Ziemi Pyrzyckiej zarówno w swoich najpiękniejszych, najbardziej efektownych okazach, jak i w skromnych, prostych wytworach, a nawet przejawach pretensjonalnych, czy już może zdegenerowanych zachowuje istotę swoją i jest sztuką ludową — odmianą regionalną sztuki pomorskiej — fragmentem ludowej kultury słowiańskiej, zakonserwowanej w terenie."

Dr Józefa Orańska

Nagroda Concourtów... i analogie

Jean — Jaques Gautier tegoroczny laureat akademii Concourtów, autor nagrodzonej w Paryżu powieści „Histoire d'un fait divers" (Historia ogłoszenia z działu: „różne"), jest dla nas przykładem problemu powojennej literatury. Powieść ta cieszy się dużą poczytnością i powszechnością... dzięki jej aktualności. W motywach swych jury wyjaśniło, że nagroda przypadła książce Gautier'a dzięki zmyślnej fabule i interesującej tematyce.

Co prawda autor, ceniony paryski krytyk literacki znany jest szerokim sferom kulturalnej Francji i znajduje się na najlepszej drodze do sławy. Książka jego cieszyłaby się rzekomo i tak dużą poczytnością gdyż jest bowiem powieścią „rozrywkową".

Kiedy więc odbyło się niedawno posiedzenie jury (połączone z tradycyjnym śniadaniem akademii Corcourtów starym zwyczajem w „Restaurant Brenant") niełatwo było akademikom wydać zgodny sąd. Czterema głosami przeciwko trzem przyznano ostatecznie Cautier'owi tegoroczną nagrodę Concourtów.

Z luźnych docierających do nas wiadomości, można spokojnie jedno wywnioskować: powojenna literatura europejska — że tak to śmiało powiem — nie znalazła jeszcze właściwego dystansu do tematu wojny. Liczne odgłosy w Polsce mogły nas początkowo przerażać. Obawa, że nasze osiągnięcia literackie są odosobnione, że pisarze nasi błądzą w tematycznych ciemnościach — obawa taka — staje się coraz mniej dla na groźna.

Jest zjawiskiem naturalnym, że osiągnięcia pisarzy zajmą właściwy poziom dopiero po zdobyciu dystansu, nie tylko w pojęciu czasu, ale przede wszystkim w pojęciu do postawy tematycznej. Jeżeli do powojennej powieści podchodzi się najczęściej z brakiem zaufania to nie ma w tym nic dziwnego.

W czasie posiedzenia akademii Concourtów doszło w jury do scysji; jeden z akademików przekonawszy się, że nie wszyscy jego koledzy czytali przedstawioną do nagrody książkę, opuścił salę. Być może, że i we Francji ukazały się liczne utwory w czasie okupacji. Akcja „Histoir d'un fait divers" rozgrywa się w paryskim więzieniu gestapo.

Czyżby temat, który nie odpowiada francuskiemu czytelnikowi? A może brak zaufania do utworów tego rodzaju?

Te analogie wyprowadzić można nie tylko z porównania dwóch literatur powojennych: francuskiej i polskiej.

Są one natomiast dowodem, że o twórczości literackiej wybitnie artystycznej i spokojnie tematycznie wyprowadzonej będziemy mogli mówić jeszcze nieprędko.

Tad. H. Nowak.

ROMAN KOŁONIECKI

*Elegie zielonoświąteczne**

Przybyłaś z fiołkowych mgieł, z krainy przeczuć,
Gdzie wierzba tkwi, jak łeb kędzierzawego
maja...
To był tylko mój kaprys, żeby w taki wieczór
Twą nieobecność każdy kwiat zatajał!

Rzeka o zmierzchu, gnuśną ugłaskana ciszą,
Błyszcząc, jak ruda garncarska polewa,
Wymijała mnie właśnie falą trochę wyższą,
Jaką czasami z wiosną łono jej nabrzmiewa.

Ta niespodziana fala, szeroka i stroma,
Nie szemrała, jak szemrzą arabskie fontanny —
Z sykiem ciebie przyniosła, jak posąg Marzanny,
Z zaciśniętymi na piersiach rękoma.

Jak krę — ostatnią łuskę swej zimowej zbroi
Niesie cię, wielką, białą lodowatą...
Wiem: wzdragając się ciebie choćby raz ukoić
Ciepłym uściskiem, co dzień smuciłem utratą...

Jakbyś opaską przewiązała oczy,
Skronią i czołem w wodę zwisłaś obojętnie;
Ach! usta masz otwarte — czy się krzyk z nich
toczy?...
Wolniej, rzeko! ta kra jak serce zaraz pęknie..

*) Na półkach księgarskich ukazał się tom „Elegii Zielonoświątecznych" nakładem Wydawnictwa Wł. Bąka. Łódź—Wrocław.

O istocie poezji

Znany polski historyk literatury, krytyk i publicysta prof. dr Konrad Górski był prelegentem „Czwartku Literackiego", którym rozpoczął się nowy cykl tej tradycyjnej kulturalnej imprezy Poznania.

Prelegent znany jest ze swych cennych wyników w badaniach nad Żeromskim, Kasprowiczem i Conradem-Korzeniowskim. Umiejętność łączenia wiedzy o literaturze pięknej z wiedzą o języku literackim stawia go w rzędzie historyków i krytyków literackich na czołowym miejscu. Poezja mickiewiczowska wpłynęła w znacznej mierze na studia prof. dra Górskiego, nad zagadnieniami racjonalizmu, mistyki, słowianofilstwa i mesjanizmu.

Sylwetkę prelegenta naświetlił prof. dr Roman Pollak w słowie wstępnym.

Prof. Górski mówił „O istocie poezji".

Uwagi zawierały obok już znanych rozróżnień, szereg nowych i cennych spostrzeżeń, dla których bazą wyjściową było bliższe analizowanie pojęcia poezji jako definicji „sztuki słowa". Słowo bowiem jest tu ośrodkiem formalnym wyrazu ekspresji artystycznej, której głównym celem to przeżycie piękna (świadomie stosowane dopiero od czasów renesansu).

Z kolei przeszedł prof. dr K. Górski do rozważań ogólnych nad językiem a językiem literackim w szczególności. Język spełniając ważną rolę porozumiewawczą, jako środek wyrazu słowa rozwija się stale, w czym doniosłym czynnikiem jest znaczenie jego możliwości ekspresyjnej. Rozróżniając dwie odrębne funkcje językowe, podzielił go prelegent na język pojęciowy i artystyczny, których cechą główną w pierwszym przypadku musi być jednoznaczność terminów, w drugim zaś — wieloznaczność — polegająca na specjalnej grze znaczeń słownych (matafora itd.) oraz dźwiękowych własnościach języka, które jednak z kolei muszą być podporządkowane stronie znaczeniowej słów. Liczne przykłady i oryginalne cytaty z pisarzy francuskich (np. Boiclau) uplastyczniały wnioski prelegenta.

Poezja nie jest ani sztuką przedstawieniową ani formalną — jest ona sztuką słowną a analogicznie z rytmem rozwoju literatury płynie rytm rozwoju języka. Kiedy pewne formy wyrazu przeżywają się, mówimy, że ta lub inna konwencja przestaje nam odpowiadać. Nawiązując do słów Norwida o „współtwórczości odbiorczej", podkreślił prelegent konieczność wewnętrznego dośpiewania jej niedomówień. Zbyt dalekie niedomówienie powoduje niezrozumiałość poezji, brak niedomówień zaś sprawia jej płytkość i łatwość.

Niepozbawione słuszności były wypowiedzi prelegenta o oddziaływaniu poezji (tej sztuki wyobraźni!) Ważne jest tu duchowe oddziaływanie rzeczywistości i wyzwalające znaczenie wyrazu językowego (w chęci wypowiedzenia się). Stąd źródło także poszukiwania słuchacza tak w aspekcie twórcy, jak i odbiorcy poezji. W tym punkcie przecinają się linie styczne literatury i socjologii oraz wysuwa się wielkie znaczenie społeczne poezji. Przykłady z „Ajudahu" i „Pana Tadeusza" Mickiewicza były aż nadto wymowne.

„Czwartek" ten nawiązywał do świetnych swego czasu wypowiedzi na ten temat prof. dra H. Elzenberga i prof. dra R. Imgardena — wyposażając je w nowe spostrzeżenia.

*

Następny „Czwartek Literacki" poświęcony będzie współczesnej literaturze obozowej i wojennej. Prelegentem będzie docent U. P. dr W. Kubacki.

Teodor Śmielowski

Z ruchu wydawniczego

Na półkach księgarskich ukazało się kilka nowych, cennych wydawnictw Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik".

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, dziennikarz i literat, był w latach wojny jednym z współpracowników generała Władysława Sikorskiego, patrzył z bliska na jego życie i działalność, jak również na otoczenie Naczelnego Wodza. Swoje spostrzeżenia z tego okresu, mające częściowo charakter dokumentarny, zawarł w interesującej książce: „GWIAZDA GENERAŁA SIKORSKIEGO". Czyta się ją jako ciekawą powieść.

„HISTORIA JEDNEGO ŻYCIA" — to historia cierpień człowieka i losów uczonego, który sądził, że nauka może uczynić człowieka lepszym. Napisał ją **Ludwik Hirszfeld.**

Znakomity publicysta **Edmund Osmańczyk** wzbogacił naszą wiedzę o zachodnim sąsiedzie swoją najnowszą książką: „DOKUMENTY PRUSKIE".

Z nowych wydawnictw beletrystycznych „CZYTELNIKA" wymienić należy przede wszystkim powieść **Jerzego Putramenta:** „RZECZYWISTOŚĆ" i Zofii Kossak „WARNA". Jest to szkic powieściowy o młodzieńczym królu Władysławie Jagiellończyku, ostatnim Krzyżowcu, który opuszczony przez sprzymierzeńców zachodnich poległ pod Warną w obronie chrześcijaństwa. „NAUCZYCIELE" Stanisława Łukasiewicza (wznowienie) — to powieść z okresu międzywojenego, a „PAZUR Z LASU" Władysława **Rymkiewicza** i „MEDALIONY" Zofii **Nałkowskiej** — to opowiadanie z okresu walki i „dni pogardy".

*

Piękna książka Michała Rusinka, „Z barykady w dolinę głodu" ukazała się nakładem E. Kuthana w trzecim wydaniu. Wydanie to zaopatrzone zostało w szereg reprodukcyj, silnych w wyrazie rysunków obozowych artysty malarza L. Kościelniaka.

*

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia" rozpisał konkurs na powieść dzieci od 10—15 lat. Konkurs ma na celu uzyskanie utworów obok wysokich wartości literackich i wychowawczych również dostępnym i zrozumiałym dla dzieci. Pierwsza nagroda wynosi zł 80.000,— druga, 40.000.—, trzecia 20.000.— zł.

Troska o krytykę literacką

Po wojnie daje się odczuć niepokojący brak krytyków literackich. Paru nielicznych, którzy przeżyli wojnę i paru młodych alumnów nie mogą nadążyć z wciąż rosnącym ruchem wydawniczym. Wiele pozycji literackich w ogóle się przeocza, bo nawet najwybitniejsze trudno jest omówić kilkunastu krytykom, obarczonym przy tym innymi jeszcze zajęciami. Stały dział recenzyjno-sprawozdawczy „Odrodzenia" informuje czytelników o nowych osiągnięciach prozy polskiej. Dowodem tej kroski jest ostatni numer „Odrodzenia" z dnia 19 stycznia br. prawie całkowicie poświęcony omówieniu najnowszej twórczości najwybitniejszych pisarzy współczesnych. Zwraca tu uwagę świetny dwugłos **K. Wyki** i **H. Voglera** o ostatniej książce Nałkowskiej „Medaliony". Następnie K. Wyka omawia doskonałą książkę K. Brandysa „Miasto niepokonane", a **Artur Sandauer** — nowele A. Rudnickiego. Z innych omówień zwracają na siebie szczególną uwagę **St. Szumana, St. Papée i J. Sieradzkiego.**

*

W ostatnim numerze „Odrodzenia" rozpoczęła się też powieść znakomitego prozaika **J. Andrzejewskiego** pt. „Zaraz po wojnie" osnuta na tle stosunków powojennych w Polsce. Jest to pierwsza swojego rodzaju świetna próba zobrazowania współczesnej rzeczywistości. Nie mniej interesującą pozycję stanowi tłumaczenie nowego fragmentu Majakowskiego „Dobrze" po mistrzowsku dokonanego przez **A. Sandauera.**

W dziale teorii literatury zabiera głos **J. Przyboś** („O słuchu poetyckim").

Liczne omówienia: teatralne, muzyczne i z dziedziny plastyki a także noty polemiczne i satyryczny poemat K. I. Gałczyńskiego pt. „Sprzysiężeni" zamykają ten numer.

*

Ukazał się zeszyt 11—12 na miesiące listopad i grudzień dwumiesięcznika „Z otchłani wieków", poświęconego pradziejom Polski, organu Muzeum Prehistorycznego i Instytutu Prehistorycznego Uniwersytetu Poznańskiego. Numer otwiera artykuł wybitnego archeologa czeskiego Jana Filipa poświęcony śp. prof. Lubora Niedorlę, znakomitego badacza Słowiańszczyzny. Znajdujemy dalej prace Józefa Kostrzewskiego pt. „Jak polowano przed wiekami", Gabriela Leńczyka „Na śladach dawnych miejsc obronnych". Konstanty Moldenhawer na podstawie wykopalisk przedhistorycznych i wczesnohistorycznych pisze o tym „Co uprawiali nasi przodkowie w dawnych czasach na ziemiach Polski". Witold Hensel porusza problem „Międzynarodowej współpracy w zakresie badania grodów". Jerzy Antoniewicz omawia „Stan zachowania zbiorów prehistorycznych w Warmii, Północnym Mazowszu i na Dolnym Powiślu". Wymienić należy poza tym artykuły: Jana Filipa „O współpracy czesko-polskiej w zakresie prehistorii" i Janiny Kamińskiej — „Nauczanie prehistorii w szkole". Numer zamyka kronika.

Dziwne tajemnice lalek pani Dickenson

Wycinki z historii trzeciego oddziału amerykańskiego kontrwywiadu

Konwoje wyruszały z portów, wioząc materiały wojenne do Anglii i Związku Radzieckiego. Samoloty startowały z lotnisk, niosąc ładunek bomb na zagładę hitlerowskiego i japońskiego faszyzmu. — a w dusznej atmosferze stale zaciemnionych pokoików trzeciego oddziału amerykańskiego kontrwywiadu w mózgach kobiet i mężczyzn krążyły rozpaczliwe myśli: czy dojdą szczęśliwie?

Konwoje monotonnie wlokły się po morzu, samoloty ciężko wzbijały się coraz bardziej w górę, by nie być wypatrzonymi przez niemieckie czy japońskie myśliwce.

Bali się ci ludzie, czy na którymś ze statków nie zawoła oficer obserwacyjny: „Łódź podwodna z lewa!"

Troszczyli się o to, czy japoński i niemiecki wywiad nie dowiedzą się przypadkiem, że konwój X wyruszył z Nowego Jorku, a dywizjon Y wystartował spod Londynu.

Mur tajemnicy

By żadne niepotrzebne wiadomości nie dotarły do nieprzyjaciela, dbała o to cenzura amerykańskiego kontrwywiadu.

W świat szło setki konwojów, startowały tysiące samolotów, pracowały dzień i noc dziesiątki tysięcy fabryk — wszystko dla wygrania wojny. Ale ludzie pisali miliony listów, które trzeba było przejrzeć i przecenzurować. Z wielu książek szpiegowskich, które na pewno czytaliśmy, wiemy, jakich wybiegów chwytają się ci ludzie. Dosłownie trudno było zapewnić wyjeżdżających z portu marynarzy, że jakiś z listów, który z dobrą wiarą przecenzurowany został przez pracownika trzeciego oddziału amerykańskiego kontrwywiadu, nie zawierał ukrytego szyfru, by właśnie ich zniszczyć na środku Atlantyku, czy w pobliżu koła podbiegunowego.

Oprócz poczty trzeci oddział organizował również tajne patrole w portach, przy pociągach i na stacjach lotniczych, by wyłapywać setki agentów, którzy krążyli tam, jak sępy nad padliną.

Podczas gdy łatwo było zorganizować obronę paruset, czy paru tysięcy ludzi (mowa tu zarówno o żołnierzach, marynarzach, czy lotnikach, jak i pracownikach fabryk), trudniej było uchronić ćwierć czy pół miliona ludzi, pracujących w różnych fabrykach.

Achtung! Atom!

Do miejsc, które najtrudniej było upilnować, należały lotniska w północnej Afryce, gdzie lądowały przelatujące przez południowy Atlantyk najnowsze typy samolotów amerykańskich. Natomiast w Stanach Zjednoczonych nie sposób wprost było zapewnić stuprocentowej tajemnicy lotnisku Lansdale i podziemnemu lądowisku Lolipop, gdzie dokonywano prób podczepiania bomby atomowej.

Zajętych przy produkcji bomby atomowej 95 000 ludzi izolowanych zostało na okres więcej, aniżeli dwa lata w fabrykach Pasco i Aesk Ridgo. Z tych miejscowości nie wychodziła żadna korespondencja, ale listy, które dochodziły tam, były badane przez 10 po kolei urzędników. Trzeci amerykański oddział cenzury kontrwywiadu, na czele którego stał dyrektor Byron Price, zapewnił, że miejsca, gdzie tworzono bombę atomową, były istnym tabu dla ludzi z Hamburga, czy Tokio.

Niewidzialny atrament

Ciekawa jest historia, oraz sposób badania listów. Kontrwywiad amerykański posiadał w swych archiwach dokładny spis ludzi, którzy podejrzani byli o szpiegostwo na rzecz Niemiec, czy też Jeponii. Złapać ich i rozstrzelać przyszłoby temu oddziałowi bardzo łatwo, ale chodziło tu o zbadanie kontaktów tych ludzi, zarówno z zagranicą, jak i z osobistościami wewnątrz Stanów.

Niemiecka Centrala Szpiegowska w Hamburgu rozporządzała przeszło 180 rodzajami różnych niewidzialnych atramentów. Przed kontrwywiadem amerykańskim wyrosło zadanie spreparowania 180 odczynników na te atramenty. Sam szef biura przyznaje się, że zadania tego kontrwywiad amerykański nie wykonał w zupełności.

Listy ludzi, podejrzanych o szpiegostwo, prześwietlane były, celem zbadania, czy na ich powierzchni nie dokonywane były zdjęcia metodą mikrodotową. Metoda ta polega na tym, że na powierzchni nie większej od kropki, jaką robi maszyna do pisania, dokonuje się zdjęć, które przy odpowiednim powiększeniu dają w sumie sześć fotografii o wymiarze 12×8 cm.

Najtrudniejsza historia była z listami zwykłymi, bo niewiadomo było, czego tu szukać, jakich metod używać. Więc w tym wypadku nie stosowano żadnej metody, tylko urzędnik stosował te, czy inne próby listu, które wybierał według własnego upodobania.

Lalki i listy pani Dickenson

Do takich zwykłych listów należały te, które otrzymywała pani Dickenson, właścicielka sklepu z lalkami na Madison Avenue w Nowym Jorku. Były to zwykłe listy, drukowane na kiepskiej maszynie do pisania, adresowane przez kobiety, których nazwisk nie dało się w żadnym urzędzie rejestracji ludności sprawdzić. To zainteresowało urzędnika z trzeciego oddziału amerykańskiego kontrwywiadu.

Po zwykłych grzecznościowych formach każdy z tych listów zawierał zamówienie na inne lalki.

Zielona spódniczka

Liste, o którym tak wiele pisze obecnie prasa amerykańska, był podobnej treści: „Proszę zamienić mi zepsutą przez moją córeczkę lalkę w zielonej spódniczce".

Tego już było za dużo wywiadowi. Postanowił zbadać całą tę historię. Przy bliższym badaniu okazało się, że nieznanymi przyjaciółkami, które tak wiele pisały na temat lalek do pani Dickenson, byli — a nie były, jak należałoby się spodziewać — szpiedzy japońscy. Dodać należy, że historia ta działa się na kilka miesięcy przed atakiem Japończyków na Pearl Harbour. Szpiedzy japońscy przysłali pani Dickenson do naprawy siedem lalek w chińskich strojach i ciekawy wypadek, że akurat w tym samym dniu na siedmiu statkach wojennych w zatoce San Francisko podniesiono kotwice.

Dziwnym zbiegiem okoliczności te same okręty po reparacji miały wypłynąć do Pearl Harbour. Pani Dickenson za całą swoją działalność skazana została na 10 lat więzienia. A laleczki oglądane są przez ciekawych widzów w muzeum wojskowym w Waszyngtonie.

J. Niebieszczański

Co słychać w świecie

Zwycięzca płaci odszkodowanie zwyciężonemu

Konserwatywny „Daily Mail" pisze:

Koszty połączenia strefy angielskiej i amerykańskiej będą bardzo wysokie. Można powiedzieć, że jesteśmy zmuszeni wydać przeszło 100 milionów funtów jedynie po to, aby Niemcy byli dostatecznie odżywieni w 1947 r. Nie koniec na tym. W przeciągu najbliższych trzech lat będziemy musieli corocznie zwiększać tę sumę o dodatkową kwotę 40 milionów funtów.

Ta łączna suma 140 milionów funtów zwiększająca co rok gigantyczną cyfrę naszych wydatków — wzbudza poważne obawy.

Większa część tej kwoty ma być zużytkowana na zakupy płatne w dolarach, skutkiem czego znowu sięgnie się do rezerw pochodzących z pożyczki amerykańskiej. Rezerwy te są już na ukończeniu.

Sytuacja jest paradoksalna: zwycięzca płaci odszkodowanie zwyciężonemu. Płaci je z narażeniem własnych możliwości podźwignięcia się ze stanu bankructwa, do którego doprowadził go napastnik. a. g.

Drażliwe pytanie

Cenzura amerykańska zabroniła rozpowszechniania na terenie Japonii artykułu Edgara Snow, współredaktora „Saturday Evening Post", niepośledniego znawcy spraw Dalekiego Wschodu. Tytuł artykułu brzmiał: „Czy socjalizm przyjmie się w Japonii?"

Kosztowna satysfakcja

Jak wiadomo Stanom Zjednoczonym szczególnie zależy na tym, aby posiadać na swym terytorium stałą siedzibę O. N. Z.

Dał temu wyraz John D. Rockefeller — junior ofiarowując 8 milionów dolarów na budowę pałacu O. N. Z. w Nowym Jorku.

„Przyjęcie mego daru" — zaznaczył w liście dołączonym do czeku — „będzie wielką satysfakcją dla mnie i dla mojej rodziny. Nowy Jork zawsze był ostoją dla uchodźców politycznych z całego świata. Obecnie miasto to przyjmie jako swego stałego gościa Organizację Narodów Zjednoczonych."

Satysfakcja dosyć kosztowna.

Nie idź!

na odczyt „Czytelnika"

p. t.

„Blaski i cienie amerykańskich muz"

który w środę, dnia 29 bm. o godz. 19 wygłosi

red. Eugeniusz Żytomirski

bo frekwencja wielka a sala Domu Pocztowca al. Marcinkowskiego 20 — II p. bardzo mała.

5332

„Złe oko starej baby"

Skąd się wzięły w Polsce czary i zabobony

W roku 1595 wyszła w Krakowie książka pt „Pogrom czarnoksięskich błędów, latawców zdrady i alchemików fałsze jak rozprasza Stanisław z Gór Poklatecki". W roku 1614 dzieło inkwizytorów niemieckich Henryka Institora i Jakuba Sprengera z Kolonii „Malleus maleficarum" zostaje przełożone na języki polski przez Stanisława Ząbkiewicza i staje się właściwym kodeksem karnym w sprawach o czary. Gdy do tego dodamy dziełko nieznanego autora „Czarownica powołana, albo krótka nauka i przestroga ze strony czarownic" — będziemy mieli pełny obraz stanowiska Polski w sprawie czarów i rozpowszechnienia ich na naszych ziemiach.

Klasycznym wiekiem zabobonu i czarów był na południu Europy wiek XVI. Wśród rozpasanych namiętności, intryg miłosnych i politycznych — zaklęcia, inwokacje, obrzędy, tajemnie przy księżycu odprawiane, były nieodłącznym tych intryg narzędziem. Z zachodu i południa Europy przeciekały te sprawy do nas, ale mimo iż wszystko, co zagraniczne zawsze w Polsce miało większe powodzenie — nie doszło u nas przecież do takich wypadków, jakie wydarzyły się w jednej tylko diecezji bamberskiej, gdzie w ciągu pięciu lat w początkach XVII wieku spalono na stosie 600 kobiet, a w würzburskiej 900!

Znanych jest u nas wiele listów Krzyckiego do chorującego w roku 1520 podkanclerzego Piotra Tomickiego, w których powtarzane są upomnienia, aby „odpychał syreny, nie dawał posłuchu szaleństwom kobiecym" a w szczególności aby strzegł się Czeszki Telniczanki, która go usiłowała uwikłać w sieci miłosne. Opowiadano sobie również, że do tak stałej i gorącej miłości Zygmunta Augusta do Barbary Radziwiłłówny przyczyniła się jej matka, zadając królowi napój miłosny. Zygmunt August natomiast podejrzewał swą matkę, królową Bonę o złe zamiary względem Barbary i babę, którą posądzał, że służyła tajemnie Bonie, kazał osadzić w zamku sieradzkim, a potem przenieść do Brześcia, aż ją po śmierci Barbary ofiarował Radziwiłłom, aby z nią koniec zrobili. Za Aleksandra Jagiellończyka nawet jedna Sapieżyna była posądzona o czary.

Niemniej jednak już w drugiej połowie XVIII wieku wiara w czary słabnie u nas tak, że na sejmie 1776 roku na wniosek kasztelana bieckiego Wojciecha Kluszewskiego uchwalono osobną ustawę, zabraniającą dochodzenia czarów za pomocą tortur i karę śmierci za nie zniesiono na zawsze. Ku upamiętnieniu tego zwycięstwa cywilizacji wybito medal z odpowiednim napisem, a w czasopismach ówczesnych uwielbiano triumf światła nad mrokami zabobonu.

A tymczasem w prowincji szwedzkiej Dalekarlii we wsi Mora, wyznaczona przez króla szwedzkiego komisja wespół z duchowieństwem miejscowym i sędziami kazała w wyniku jednego tylko procesu spalić 72 stare kobiety i 15 niedorosłych dzieci, obwinionych o czary. W tymże czasie parlament angielski wydaje prawo, na mocy którego kobiety, oszukujące mężczyzn sztucznymi wdziękami, skazywane być mają na tę samą karę, jaka jest ustanowiona przeciw czarom.

Że wyższość oświaty szkolnej i przemysłu nie zawsze idzie w parze z rozwojem uczuć ludzkich — mamy tego dowód w numerze z dnia 6 sierpnia 1882 roku „Berliner Zeitung", gdzie czytamy: „Przy aresztowaniu handlarza produktów spożywczych przy ul. Admiralskiej w Berlinie znaleziono w jego kieszeni paczkę, w której było ucho ludzkie z kawałkiem skóry z czaszki i twarzy. Zeznał on, że te części ciała ludzkiego ma już przy sobie od 20 lat, a nabył je na Śląsku od kata Tyle. Nosił je zawsze przy sobie, za poradą kata dlatego, że mają być sympatycznymi środkami na wszelkie przypadki i nieszczęścia."

Pod względem wiedzy, czy przemysłu staliśmy niżej od Zachodu, ale obyczaje mieliśmy, jak wszyscy rdzenni Słowianie znacznie łagodniejsze. Gdyby ktoś zadał sobie pracę i rozsegregował wszystkie znane ludziom europejskim zabobony, niewątpliwie znalazłby u nas ogrom wierzeń najgłupszych, ale nikomu nie szkodzących. „Zabobony zaś nacechowane srogością uczuć — pisze Zygmunt Gloger — pokazałyby się tak jak wszystkie machiny torturowe i wyrafinowane męczarnie przeważnie zawleczone do Polski z sąsiednich Niemiec". WP.

4)

A nazajutrz egzamin celująco zdawał Barski, a on zaledwie dostatecznie. Po skończeniu uniwersytetu drogi ich rozeszły się. Maciążek dobił się z trudem skromnej posady w banku, w którym na tym samym stanowisku przebył aż do wybuchu wojny. Szefowie byli z niego bardzo zadowoleni, ale... awansowali inni. Tymczasem Paweł bez żadnego wysiłku zaczął szybko piąć się w górę po szczeblach kariery i mając trzydzieści dwa lata, był już prokuratorem z „widokami".

Obaj ożenili się niemal jednocześnie.

Maciążkowa była przed ślubem maszynistką w banku. Starsza już panna, praktyczna i bardzo przedsiębiorcza, zadecydowała, że Stefan Maciążek jest idealnym materiałem na dobrego męża-pantoflarza i dopięła swojego celu. Nie była co prawda podobna do ideału kobiety, który Maciążek wypieścił w swoich snach, ale nie znalazł w sobie dość cywilnej odwagi, aby powiedzieć to pannie Helenie.

Żona Pawła była sławą sportową. Druga rakieta świata. Paweł zakochał się w niej jak szaleniec. Naturalnie z wzajemnością.

Chociaż żonę Pawła i żonę Maciążka łączyły zaledwie poprawne towarzyskie stosunki, Stefan i Paweł przyjaźnili się nadal. Dziwna to była przyjaźń, jak w ogóle dziwny był stosunek, łączący tych dwóch ludzi. Maciążek, syn chłopa, żelazną wolą torujący sobie drogę w świecie i Barski, który po-

PIOTR GODEK

SERCA W ROZTERCE

POWIEŚĆ Z ŻYCIA POWOJENNEJ WARSZAWY

noc mógł się poszczycić pięciopałkową koroną. Maciążek flegmatyczny, spokojny, trochę nieśmiały, Barski wesoły, żywy, dowcipny.

Nie było tygodnia, żeby Paweł nie rozjaśniał małego mieszkania Maciążków przy ulicy Oboźnej swoim wesołym śmiechem i szczerym humorem. Opowiadał o swoim szczęściu domowym, o swojej żonie, w której kochał się nadal, o swojej pracy i o planach na przyszłość. Maciążek słuchał go iście z nabożeństwem. A Paweł mówił, zwierzał się i... nigdy nie pytał o jego, Maciążkowe sprawy. Ale Stefan nie miał o to pretensji do swojego kolegi. Lubił go szczerze. Sympatią darzyła go i pani Maciążkowa, która po wyjściu za mąż i rozstaniu się z maszyną do pisania, rozkwitła, niby róża.

Podczas okupacji Maciążek stracił z oczu przyjaciela. Raz tylko doszła go wiadomość, jakoby Paweł został ranny podczas powstania i wpadł w ręce Niemców. Ale nie wierzył. Nie wierzył, żeby temu szczęściarzowi mogła się podwinąć noga. Żeby los mógł skrzywdzić Pawła Barskiego.

I nagle teraz...

Fala wspomnień przepłynęła w ułamku sekundy.

— Paweł — powtórzył raz jeszcze — Paweł — dodał szybko, otrząsając się z zadumy. — Zdejm palto, zostaw swoje rzeczy i proszę do pokoju. Napijemy się herbaty, porozmawiamy... Helutko! — zawołał — Chodź prędko tutaj! Żebyś wiedziała, jakiego mamy gościa!...

— Cicho — szepnął z niepokojem Paweł. — Ja widzisz... Nie mogę zdjąć palta... Tego.. ten.. nie mam ani marynarki ani spodni...

Maciążek rozwarł szeroko oczy. Miał na ustach tysiące pytań, ale nie wypowiedział ani jednego.

— Ja zaraz — bąknął i szybko wybiegł z przedpokoju. Po chwili wrócił z szlafrokiem w ręku.

— Chwilowo — tłumaczył. — Potem pomyślimy, co robić dalej.

Zaledwie Barski zdążył zmienić palto na szlafrok i wejść do pokoju wbiegła, a raczej wtoczyła się pulchna, okrąglutka i rumiana, niby świeżutki pączek, oblany cukrem, pani Helena Maciążkowa. Obrzuciła gościa zdumionym spojrzeniem, ale podobnie, jak i mąż, nie zadała mu ani jednego pytania. Tylko natychmiast zaczęła mówić. Bez przerwy. Nie odpoczywając ani na chwilę.

Mówiła, nakrywając do stołu. Szczebiotała wysokim sopranem, nalewając do filiżanek gorącą herbatę. Mówiła, mówiła i mówiła.

Że teraz takie ciężkie czasy. Że straciła dwie godziny, zanim udało się jej dostać masła, „ale wie pan, takie prawdziwe, przedwojenne wsiowe, a nie warszawske, fałszowane". Że Stefan zajmuje teraz niby wysokie stanowisko. Jest radcą w ministerstwie. Ale z tymi przydziałami to zawsze jest kłopot. Bo Stefan pozwala sobie „zabierać wszystko sprzed nosa, najlepsze kąski". Że był, jest i będzie safandułą i nie potrafi wykorzystać swojego stanowiska. Że nigdy nie pozwala jej pojechać na spacer ministerialnym samochodem. Nie lubi, gdy odwiedza go w biurze. Jednym słowem stał się po wojnie prawdziwym tyranem. Udało się im nadzwyczajnie, bo ocalało ich przedwojenne mieszkanie. Ale w dwupokojowym mieszkanku cieśni się obecnie osiem osób. Oni oboje z Rysiem, jej siostra Anielka z mężem i trojgiem dzieci. Repatrianci ze Wschodu, którzy nie mają dachu nad głową, a ona ma takie miękkie serce, że przyjęła rodzoną siostrę, dzieci i...

— Helutko — próbował Maciążek kilkakrotnie przerwać rwący potok słów.

Ale nic nie mogło powstrzymać krasomówczego rozpędu pani Maciążkowej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Międzynarodowe Targi Poznańskie

największą imprezą gospodarczą w nowej Polsce

Trzy zaledwie miesiące dzielą nas od chwili otwarcia pierwszych w powojennym okresie — Międzynarodowych Targów Poznańskich. Fakt zorganizowania podobnej imprezy gospodarczej na ruinach, nie tylko samych terenów wystawowych, ale na gruzach całego kraju, a zwłaszcza przemysłu polskiego jest wyczynem, który zawdzięczamy nie pewnej drobnej grupie ludzi ofiarnych a pracowitych, lecz całemu światu pracy. Bo cóż znaczyłyby dla nas Międzynarodowe Targi Poznańskie, gdyby warsztaty całej Polski nadal leżały martwe, zorane walcem wojennym i nie wskrzeszone do nowego życia? Wystawilibyśmy na nich pożałowania godne eksponaty, których nikt nie mógłby kupować i ośmieszylibyśmy się tylko w oczach zagranicy.

A przecież w obecnych czasach zależy nam więcej niż kiedykolwiek, aby przyciągnąć do kraju rzesze kupców z całego świata, żeby pokazać im owoce naszych wysiłków i powiedzieć po prostu — „patrzcie, oto towary, które możemy odsprzedać wam w ilościach, jakich sobie życzycie." Zależy nam na tym, aby ta zagranica, która tak źle i tak fałszywie czasami nas osądza, przekonała się wreszcie, że jesteśmy jednym z najpracowitszych narodów na świecie, że warto z nami współpracować i że mit o „żelaznej kurtynie" jest tylko najzwyklejszym oszustwem naszych wrogów.

OD CHAOSU DO ORGANIZACJI

Człowiek, który w ostatnich latach przebywał tylko w Polsce, który nie miał okazji widzieć innych państw europejskich, a zwłaszcza tych, przez które również przeszła pożoga wojenna, najczęściej urabia sobie najfałszywszą opinię o własnym kraju i o zagranicy. Wydaje nam się, że w Polsce jest najgorzej, że gdziekolwiek indziej ludzie żyją na szerszej stopie, że w innych krajach wszystkiego jest więcej i że życie toczy się za granicą o wiele łatwiej aniżeli u nas.

W istocie jest zupełnie inaczej. Znękana wojną Europa cierpi nieomal w każdym kraju wskutek niedostatków, braków i chaosu. W mniej zniszczonych krajach tempo odbudowy nie jest takie morderczę jak u nas, ale za to w przeciągu kilku lat nasze osiągnięcia zrównają się w poziomach ze zdobyczami innych społeczeństw. Każde państwo stara się opanować panujący w nim na różnych odcinkach chaos i jak najwcześniej zorganizować się, wzmocnić. To jest również nasze zadanie. A nie wzmocnimy się tak długo — dopóki nie nawiążemy szerokich kontaktów z zagranicą, od której wiele potrzebujemy. Surowce, maszyny, towary kolonialne, chemikalia... wszystko to musi ku nam płynąć szerokim strumieniem — zwłaszcza teraz w okresie odbudowy, w czasach, kiedy kończy się pomoc UNRRA, a kiedy z naszych pól, kopalń i fabryk nie możemy jeszcze wydobywać tyle dóbr ile byśmy sobie życzyli. Za wszystko trzeba oczywiście płacić. Czym? Tymi towarami, które mamy już do dyspozycji, — tymi artykułami, które nawet sami potrzebujemy, a więc węglem, materiałami włókienniczymi, cynkiem, meblami, mięsem... Konieczność wymaga, by sobie to i owo od ust odjąć, aby zobowiązania uregulować. Z czasem luki wypełnią się i wtedy będzie nam lepiej.

PRZYSZŁOŚĆ LEŻY W EKSPORCIE

To, co potrzebujemy obecnie od zagranicy znacznie przewyższa w wartości to, co możemy eksportować. W bieżącym roku sprowadzić musimy z różnych krajów najrozmaitsze towary za cenę 510 milionów dolarów. Natomiast wywieźć możemy z kraju towarów za tylko 298 milionów dolarów. Gdybyśmy w ciągu następnych lat utrzymali ten sam stosunek, stalibyśmy się niewypłacalni i nikt by z nami stosunków handlowych nie utrzymywał. W rezultacie doprowadziłoby to całe społeczeństwo do nędzy, jakiej nikt nawet nie może sobie wyobrazić. Jest rzeczą mało prawdopodobną, byśmy mogli zmniejszać sumę po stronie importu, ale musimy za wszelką cenę zwiększać sumę naszego eksportu. W ciągu kilku lat musi wartość towarów wywożonych przekroczyć wartość towarów importowanych. W tym więc celu trzeba nam: bezustannie zwiększać naszą produkcję przemysłową i już teraz szukać rynków zbytu dla naszych towarów.

Właśnie teraz, gdy we wszystkich krajach są braki, gdy klient prosi się o wyprodukowane dobra, musimy z nim wejść w kontakt. Gdybyśmy czekali do lepszych lat, wtedy ubiegną nas inni, rynki będą nasycone, a zgromadzone masy produktów w naszym kraju leżeć będą nikomu niepotrzebne.

Widzimy z tego, że okres koniunktury jest bardzo krótki i że od właściwego wykorzystania okazji zależeć będzie cała nasza przyszłość. To oczywiście nakłada bardzo poważne obowiązki na wszystkie bez wyjątku branże przemysłowe, a obowiązki te wyrażają się w bezustannym zwiększaniu i ulepszaniu produkcji oraz w nawiązywaniu kontaktów z zagranicą. Ostatniemu celowi służyć będą Międzynarodowe Targi Poznańskie.

26 LAT TRADYCJI

Na tle obecnej rzeczywistości Targi Poznańskie nabierają szczególnego znaczenia. Oceniło to specjalnie miejscowe społeczeństwo i nie szczędziło trudów i ofiar, by w stu nieomal procentach zniszczone tereny wystawowe jak najwcześniej odbudować i uporządkować. Konieczność wskrzeszenia Targów doskonale zrozumiały najwyższe władze państwowe i udzieliły Zarządowi Miasta najpotrzebniejszych kredytów na odbudowę zniszczonych hal i pawilonów.

Dzięki tej pomocy wyremontowano już kilka pawilonów, opracowano plan przebudowy i rozbudowy terenów oraz bezustannie pracuje się nad stopniowym poszerzaniem przestrzeni wystawowej.

Fakt wskrzeszenia w tym roku Międzynarodowych Targów Poznańskich odbił się już głośnym echem we wszystkich tych krajach, które brały w nich udział przed wojną a jest rzeczą zupełnie pewną, że w tegorocznej imprezie wezmą również udział kraje, które dotychczas nie wysyłały do nas swych reprezentacyj handlowych. Targi Poznańskie są zresztą znane w całym świecie. 26-letnia tradycja dokonała niemało. Ich popularności nie osłabił okres wojenny a fakt przyznania im członkostwa w Związku Międzynarodowych Targów Europejskich jest gwarancją, że kupiectwo zagraniczne interesuje się nimi bardzo żywo. Dowodem jak wielkie znaczenie przywiązują czynniki rządowe do działalności Międzynarodowych Targów Poznańskich jest również i to, że honorowy protektorat nad tą imprezą przyjął Prezydent Bierut.

WSZYSTKIE SEKTORY BĘDĄ BRAŁY UDZIAŁ

W tegorocznych targach reprezentowane będą trzy sektory naszej gospodarki: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Już teraz zainteresowanie jest ogromne. Ze zagranicy nadeszło sporo zgłoszeń a w każdy nieomal dzień zawiązują się nowe kontrakty. Z kraju — zgłoszenia napływają coraz liczniej. Zwłaszcza sektor prywatny, po eksperymentalnym udziale w Targach Jesiennych, które pod nazwą „Odzież i Dom" odbyły się we wrześniu ub. roku — przekonał się o korzyściach wynikających z brania udziału na Targach i przygotowuje się do wystawiania swych wytworów. Ze zgłoszeniami nie można się jednak ociągać, gdyż termin ich przyjmowania upływa z dniem 10 marca.

Na samym końcu zwrócić trzeba jeszcze uwagę na propagandowe znaczenie Targów Poznańskich. Przybysze z zagranicy będą mieli najlepszą okazję do stwierdzenia, że w Polsce w ciągu dwu lat wolności zdążyliśmy kraj uporządkować, zaleczyć rany zadane nam przez okupanta i działania wojenne oraz, że w Polsce wre i huczy od pracy. Ci ludzie muszą wywieźć z Polski najlepsze wrażenia i wyrobić sobie o nas pochlebną opinię.

T. P.

Z Anglii nadejdą telefony

Najpoważniejszą przeszkodą w uruchomieniu większej ilości telefonów — tak niezbędnie potrzebnych dla usprawnienia całego życia gospodarczego i kulturalnego kraju — jest brak odpowiedniego sprzętu. Zniszczenia wojenne objęły nie tylko czynne centrale automatyczne, linie i aparaty, ale także w jeszcze większym stopniu wytwórnie, które sprzęt ten produkowały.

Rezultatem inicjatywy i dużego wysiłku pracowników państwowego przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon jest uruchomienie dotychczas na terenie całej Polski szeregu central automatycznych o łącznej pojemności około 120 000 numerów, co stanowi ponad 60 procent stanu przedwojennego. Ilość ta jednak jest zbyt mała, aby zaspokoić wzrastające potrzeby, zwłaszcza najbardziej zniszczonej stolicy.

Aby stworzyć podstawę do racjonalnej rozbudowy sieci automatycznych nowym sprzętem, Ministerstwo Poczt i Telegrafów zawarło w dniu 3 stycznia umowę z angielskim Towarzystwem Automatic Telephone and Electric Co, Ltd, Liverpool, na mocy której w okresie do końca roku 1950 otrzymamy około 40 000 numerów gotowych do zainstalowania central za sumę 500 000 funtów szterlingów oraz części składowe do około 30 000 numerów central za sumę 200 000 funtów szterlingów, niezbędne do wznowienia produkcji w kraju. Te nowe centrale będą wykonywane w Państwowych Zakładach Tele- i Radiotechnicznych (PZT), które już w ostatnich latach przed wojną uruchomiły produkcję central systemu angielskiego.

W ten sposób zostaną przezwyciężone zasadnicze przeszkody w usprawnieniu miejskiego ruchu telefonicznego i jednocześnie przyspieszone będzie rozpoczęcie produkcji krajowej.

Rozmowa została zawarta na warunkach kredytu krótkoterminowego.

Zasadnicze jej postanowienia mieszczą się w ramach będącej w mocy umowy z angielskim koncernem Telephone and General Trust Ltd., w wykonaniu której odbywała się w okresie do 1939 roku autoryzacja sieci telefonicznych polskiego Zarządu Pocztowego systemu Strowgera.

Nasza gospodarka

Akcja oszczędnościowa w przemyśle zbrojeniowym

W akcji oszczędnościowej, jaka przebiega na terenie całego przemysłu bierze również udział przemysł zbrojeniowy. W krótkim, miesięcznym okresie czasu, bo od 15 listopada do 15 grudnia ub. r. oszczędności uzyskane na tym odcinku wyniosły 1.674.683 zł. Oszczędności te osiągnięto przez zmniejszenie norm zużycia surowców i opału, jak również na drodze całkowitego wykorzystania odpadków.

Stały wzrost produkcji chemicznej

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie zameldowała Ministrowi Przemysłu o uruchomieniu t. zw. instalacji Duponta, służącej do zamiany amoniaku na kwas azotowy. Wskutek trudności technicznych instalacja ta nie mogła być używana przez Niemców w czasie ostatniej okupacji. Dzięki wysiłkowi naszego robotnika oraz zręczności naszych techników, instalację puszczono w ruch. Uruchomienie jej pozwoli: — podwyższyć produkcję kwasu azotowego o 10 ton azotu dziennie, t. j. o 50% obecnej produkcji Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie; — podwyższyć wykorzystanie przerabianego azotu o 10% przez lepszą wydajność instalacji Dupont'a w porównaniu ze starą instalacją — zaoszczędzić około 35 ton dziennie deficytowego kwasu siarkowego w produkcji nawozów sztucznych przez przeróbkę amoniaku nie na siarczan amonu, ale na rolniczy saletrzak.

List z Kanady

Jak niedawno donosiliśmy Polski Związek Zachodni przez swój Wydział Zagraniczny poświęca pilną uwagę Polakom przebywającym poza granicami kraju. Udało mu się nawiązać i utrzymać kontakt z największymi skupiskami Polonii na całym świecie, zdobywając sobie prawdziwych przyjaciół, których informuje o życiu odrodzonej Ojczyzny, stara się sprowadzić z powrotem do kraju itp.

W związku z tym zamieszczamy poniżej niezmiernie charakterystyczny list otrzymany niedawno przez Zarząd Główny P. Z. Z. w Poznaniu. Podajemy go w całości, i z wszystkimi błędami.

Drodzy rodacy.

List Wasz odczymaliśmy wędrówką za który dziękujemy z głębi serc naszych że tam w ojczyźnie nie zapominacie o nas tułaczach tutaj na obczyźnie.

List wasz odczytałem na naszem posiedzeniu miesięcznem wobec wszystkich członków naszego oddziału. Chodzi wam najwięcej o nasze powrócenie do ojczyzny i na zawiązanie stałej wymiany wiadomości. Członkinie i członkowie przyjęli to do wiadomości z owacją, po małej dyskusji uchwalono ażeby list wasz zkierować do naszego Centralnego Zarządu w Brantford. 154 Pearl Canada, co też zaraz uczyniliśmy odsyłając go natychmiast.

Jest to bardzo pożądanem ażeby stale i opszernie byli nasi rodacy tutaj informowani o stosunkach w Polsce. Co do powrotu do ojczyzny to będziemy wracać, i dozo jusz jest gotowych do odjazdu. Ja sam jurz mam paszport gotowy, czekam tylko na naszego „Batorego" prawdopodobnie w kwietniu odjadę wraz z zoną i to do Poznania, więc się zobaczymy.

Spodziewam się że nasza centrala zajmie się wszystkiemi za gadnienami waszego listu.

Kontakt pomiędzy Polonią Kanadyjską a rodakami w Polsce jest bardzo pożądany, gdy: ułatwi nam rozróżnić dobre od złego. Ponieważ wróg Polski jest rozsiany i tutaj w Kanadzie, a mając tutaj polskie pisma z ojczyzny da nam bron którą to skutecznie można zwalczać różnych „śmigaczy".

Za Oddział
Polskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy
Hamilton Ontario

Prezes — Leopold Kasperski
Sekretarz — Wincenty Wąs.

Z całego kraju

Zdefraudował blisko milion zł, ale w końcu wpadł. Tym spryciarzem był Antoni Dyczka, pracujący w Urzędzie Nieruchomości Miejskich w Opolu. W jego mieszkaniu Milicja znalazła złotą monetę 20-dolarową, złote obrączki wysadzane brylantami oraz bloczki czekowe KKO zaopatrzone w podpisy i pieczęcie. Nie ma otawy, aby dalej żerował — posiedzi.

„Rudy nie wróci". Znamy go dobrze — nazywa się ks. Michał Radziwiłł i był panem na Antoninie i Przygodzicach. Dzisiaj przebywa w południowych Niemczech w małej kolonii polskiej. Niedawno oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że wróciłby do kraju, gdyby odzyskał majątki. w innym wypadku czekać będzie do... następnej wojny. Niech czeka.

Polka urodziła murzyniątko. Zdarzyło się to w Częstochowie. Szczęśliwą matką jest pewnie niewiasta którą w czasie okupacji Niemcy wywieźli do Rzeszy na roboty przymusowe. Ostatnio przebywała ona w angielskiej strefie okupacyjnej i przed kilkoma tygodniami wróciła do kraju. Miejmy nadzieję, że murzyniątko wyrośnie na dobrego Polaka.

G. B. Shaw w Teatrze Nowym

„Pygmalion"

Komedia w 5 aktach G. B. Shawa. Przekład R. Ordyńskiego. Wykonawcy: K. Górczyńska, N. Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, K. Sroczyńska, M. Wilkoszewska, M. Wnorowska, J. Żuromska, E. Kotarski, Z. Laurentowski, Z. Maciejewski, O. Moliński, M. Nowakowski, W. Oksza, M. Serwiński. Reżyseria: Cz. Strzelecki. Wystawa: Z. Szpingier.

Król Cypru, Pygmalion wyrzeźbił w kości słoniowej podobiznę kobiety tak pięknej, że zakochał się na zabój we własnym dziele. Na jego prośbę Afrodyta ożywiła posąg, aby zakochany król mógł poślubić swoje arcydzieło.

Podobnie ma się rzecz z prof. Higgiusem, znakomitym językoznawcą-fonetykiem. Kształcąc dziewczynę z przedmieścia, ordynarną kwiaciarkę, na wyrażającą się wykwintnie damę tak artystycznie dokonał tego dzieła, że sam niepostrzeżenie znalazł się pod urokiem ukształtowanej przez siebie kobiety.

Rola Afrodyty w komedii Shawa przypadła w udziale, interesującemu się eksperymentem płk. Pickeringowi oraz matce profesora, pani Higgius Oni to „tchnęli ducha" w ukształconą przez shawowskiego Pygmaliona lalkę, od nich dowie działa się, że poprawne wyrażanie się i eleganckie stroje nie promuję jeszcze na damę. A razem z formami przejęła już ona sama od nich kategorie myślenia i rodzaje uczuć właściwe środowisku zamożnego, inteligenckiego mieszczaństwa.

Przeobrażenie się prostej dziewczyny z proletariatu w obytą towarzysko kobietę jest bezwątpienia ciekawym eksperymentem psychologicznym. Zagadnienie psychologiczne stawia Shaw w sposób drastyczny, przedstawiając nam bohaterkę w pierwszym akcie, jako ordynarnego bełkocącego okropnym „slangiem" obdartusa, a w ostatnim — oddzielonym zaledwie półroczną odległością czasu — wytworną, subtelną lady. Ale cała akcja sztuki i wszystkie jej postaci są przecież dla tego pisarza tylko sztafażem, w którym można przewinąć nitkę założenia społecznego, socjalnego. Mamy tu przecież spięcie dwu światów, dwu moralności, dwu — można by powiedzieć — kultur. Świata proletariackiego i świata mieszczańskiego.

Chodzi tu, oczywiście, zarówno o proletariat, jak i o mieszczaństwo angielskie. A w żadnym innym kraju różnica pomiędzy tymi dwoma sferami nie zarysowywuje się tak ostro, jak właśnie na angielskiej wyspie. Nigdzie indziej burżuazja nie zna tak trwałych materialnych fundamentów, nie jest tak obrośnięta pokładem tradycji, konwenansu i socjalnych przesądów.

Mistrzostwo G. B. Shawa polega, między innymi, na tym, że przedstawiając w satyrycznych kreskach dwa różne światy, na oba równomiernie rozłożył ładunek ironicznego humoru i dobrotliwego sentymentu.

Jedną z najciekawszych postaci sztuki jest kanalarz Doolittle, reprezentant proletariatu. Nie jest on herosem pracy. Za wiele przystojniejsze dla siebie zajęcie uważa naciąganie kogo się da. Jego zasady etyczne mogą wzbudzić popłoch w środowisku mieszczańskim. Ale gdy dziwny los wprowadza go do tego środowiska papa Doolittle, acz wzdychając do swej proletarskiej beztroski, przyjmuje pokornie brzemię tradycji i etyki burżuazyjnej i nie chce już wyfrunąć ze złotej klatki mieszczańskiego dobrobytu i wrócić do biedy i cygańskiej wolności. Rolę tę, niewątpliwie interesującą i ważną, kapitalnie ujął i przeprowadził Z. Laurentowski. Zdobył nią sobie — i zasłużenie — duży sukces u publiczności, która dawała temu wyraz nie jednym wybuchem śmiechu i hucznymi oklaskami.

Przedstawienie „Pygmaliona" w Teatrze Nowym można śmiało zakwalifikować jako jeden z najlepszych spektakli tego teatru. Nie przyniesie też ujmy udanej całości wysunięcie kilku zastrzeżeń, noszących przede wszystkim charakter niezgodności z założeniami reżysera. P. Cz. Strzelecki może zbyt dosłownie wziął uwagę autora, że Liza w pierwszym akcie bełkoce niezrozumiale. Chodzi o przygotowanie kontrastu z dalszymi aktami. Ale nie należy denerwować publiczności, która, nie rozumiejąc ani słowa z bełkotu dziewczyny, jest oszołomiona nieartykułowanym wyciem i gubi treść całego aktu. To warto by jednak zrewidować.

Poza tym nie zgodziłbym się na sposób grupowania scen zbiorowych. Na herbatce u pani Higgius goście są za bardzo stłoczeni i trochę się wzajemnie popychają. Sadzanie rozmawiających osób tyłem do publiczności wymaga od aktorów świetnej dykcji i dużego opanowania gestu. Taki np. drobiazg, jak podniesienie przy siadaniu marynarki przez odwróconego tyłem aktora wywołuje niezamierzony komiczny efekt.

To są, oczywiście, drobiazgi, ale dla wygładzenia całości warto by je usunąć.

Zagrana jest sztuka równo, bez rażących słabych punktów.

Główną rolę kobiecą gra K. Sroczyńska. Pominąwszy akt pierwszy, o którym była mowa wyżej, prowadzi dalej trudną rolę Lizy konsekwentnie. Może w trzecim akcie zbyt ostro zaznaczona jest kanciastość w ruchach i skandowanie, ale to znów kwestia wskazówek reżyserskich. W każdym bądź razie w czwartym i piątym aktach pięknie wygląda w efektownych strojach.

Dobrze uchwyconą sylwetkę pani Higgius, damy z dużą kulturą towarzyską i mądrą wyrozumiałością, daje N. Młodziejowska-Szczurkiewiczowa.

Nie należy do najłatwiejszych rola prof. Higgiusa. Przez wszystkie nierówności charakteru i niekonsekwencje postępowania przeprowadza ją zwycięsko, z dużym sukcesem M. Serwiński.

Reszcie wykonawców — pp. Wnorowskiej, Wilkoszewskiej, Żuromskiej i innym — również należą się komplimenty.

Zygmunt Szpringier zdążył nas już przyzwyczaić do różnych dekoratorskich cudów na maleńkiej scenie. Tym jednak, co zrobił w wystawie „Pygmaliona" — szczególnie fragment ulicy w pierwszym akcie i salonik pani Higgius — przeszedł samego siebie. Rzęsiste brawa należą się słusznie jego dekoracjom.

T. Kraszewski

KRONIKA POZNAŃSKA

Niedziela dnia 26 stycznia 1947

Polikarpa

Słońce wschodzi godz. 7.45; zachodzi godz. 16.26
Księżyc wschodzi godz. 9.53; zachodzi godz. 20.59

Poniedziałek, dnia 27 stycznia 1947

Jana Złotoustego

Słońce wschodzi godz. 7.44; zachodzi godz. 16.28
Księżyc wschodzi godz. 10.06; zachodzi godz. 22.15

Komunikat lodowy

Grubość pokrywy lodowej wynosiła w dniu 25 bm. w cm na Warcie koło Konina — 29 cm, koło Poznania od 20—40 cm, koło Gorzowa — 40 cm. Na Noteci koło Czarnkowa — 26 cm, na Kanale Bydgoskim od 26—50 cm. Lody wszędzie stoją. Temperatura wody ciągle utrzymuje się na 0—0,0 stopni C.

Nadesłane:

Komunikat Zarządu Wojewódzkiego T. U. R.

Zarząd Wojewódzki T. U. R. komunikuje, że z początkiem lutego 1947 r. zamierza uruchomić Uniwersytet Przedmiotowy z 2-letnim programem. Do wszystkich komórek P. P. S. i O. K. Z. Z. oraz większych zakładów pracy na terenie m. Poznania wysłane zostały deklaracje wraz ze wskazówkami programu zajęć. Wszystkich zainteresowanych prosimy o wypełnienie deklaracyj oraz przesłanie ich za pośrednictwem komórek partyjnych, czy zakładów pracy do Zarządu Wojewódzkiego T. U. R. przy ul. Daszyńskiego 91, w godz. od 10—16. Niezależnie od tego kandydaci głównie ze sfer robotniczych i rzemieślniczych mogą się zgłaszać bezpośrednio w Zarz. Woj. T. U. R. pod wskazanym adresem, gdzie mogą wypełnić deklarację po otrzymaniu szczegółowych wskazówek oraz przedłożeniu dokumentów i świadectwa szkolnego. Na wykładowców są upatrzeni wybitni prelegenci z m. Poznania. Uniwersytet Przedmiotowy przygotowuje i przeszkala działaczy robotniczych, przywódców ruchu zawodowego, a nawet ułatwia absolwentom objęcie odpowiedzialnych stanowisk w życiu gospodarczym, społeczno-politycznym i administracji państwowej i samorządowej.

Zarząd Wojewódzki T. U. R.

5176 Poznań, Daszyńskiego 91

Dyrekcja II. Liceum i Gimnazjum dla Dorosłych w Poznaniu, ul. Strzelecka 10 (wejście od ul. Strzałowej) komunikuje, że przyjęci do gimnazjum dla dorosłych mogą być tylko kandydaci od 18 roku życia wzwyż.

Przy zgłoszeniu się należy przedłożyć: świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, metrykę urodzenia, życiorys i świadectwo obywatelstwa polskiego.

Zapisy odbywają się od 25 do 30 stycznia br. w kancelarii szkoły, pokój 25 od godziny 17 do 20. 5316

Imprezy

Chcesz pomóc Młodzieży Akademickiej b. Więźniom Politycznym skorzystaj z zaproszenia i przybądź na Wielką Zabawę Karnawałową, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 26. bm., w Auli Uniwersytetu Poznańskiego. 4961

Leśnicy poznańscy domagają się podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie

Ostatnio odbyło się w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych przy ul. Gajowej 8 w Poznaniu, zebranie pracowników zrzeszonych w Związku Zawodowym Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, poświęcone sprawom wyborczym oraz sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

W wyniku obrad, którym przewodniczył inspektor lasów p. inż. Ziemiański uchwalono rezolucję, w której uczestnicy zebrania domagają się podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie. Postanowiono również wysłać pozdrowienia dla Polskich Związków Zawodowych w Ameryce na ręce ich prezesa — Leona Krzyckiego.

Odczyt o Mauriac'u

Towarzystwo Współpracy Kulturalnej urządza wieczór dyskusyjny w Białej Sali w Urzędzie Wojewódzkim dnia 29 stycznia br. o godz. 18.30, na którym doc. U. P. dr Wacław Kubacki wygłosi odczyt o „Franciszku Mauriac'u".

Bilety w cenie 20 zł można nabyć wcześniej w Miejskim Wydziale Oświaty, Kultury i Sztuki, ul. Śniadeckich 60, tel. 70-21.

KOMUNIKATY

Poznańskie Towarzystwo Muzyczne — Sekcja Orkiestrowa zawiadamia, że sekretariat towarzystwa w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 65, m. 7, przyjmuje jeszcze zgłoszenia byłych i nowych członków w celu uzupełnienia zespołu orkiestrowego.

PCK, pl. Asnyka 5, poszukuje Bobowskiej Marty, Christowicz Genowefy, Grzybek Hildegardy, Godyli Heleny, Bielickiej Marii, Koniecznej Anny, Krzyżaniaka Bolesława Kropacza Jana, Karalusa Edwarda, Łuczyńskiego Marcelego, Orlickiej Katarzyny, Paszaka Marcina, Sieczkarek Konkordii, Sutkiewicz — od p — Juliana Scholt, Tiesen — Cierpka, Zielińskiego Antoniego, Zuber Pelagii, Zawadzkiego Janusza; Jabłońskiej Izabeli ur. 1918 roku — rzekomo znajdującej się w Poznaniu; Torleckiej Marii ur. 2. 4. 1925 r. — w 1939 roku zamieszkałej w woj. tarnowskim, obecnie przebywającej w Poznaniu; Tobiasz Franciszka, ur. 1902 roku w Wiechowicach; Palewskiego Zenona — b. prokuratora więzienia w Koszalinie; Gipel Józefa, lekarza, ostatnio zamieszkałego w Pacholewie; Cieślak Marii, która ze Słonimia wyjechała w Poznańskie.

Informacje należy podawać do PCK, plac Asnyka 5.

Zarząd Koła Licealnego ZWM „Wici" zawiadamia, że sekretariat koła czynny jest we wtorki, czwartki i piątki od godz. 13—14-tej. Uprasza się członków o przybycie w sprawie wydawania legitymacyj na rok 1947.

Sprostowanie. W nr. 25-tym „Głosu Wielkopolskiego" z dnia 25 bm. do notatki o „Nocnych dyżurach aptek poznańskich" wkradła się pomyłka, zmieniająca sens tytułu. Zamiast „Żelaznych dyżurów szpitali", tytuł notatki winien brzmieć: „Nocne dyżury aptek".

Baczność! Związek Powstańców Wielkopolskich 1918/19. Koło Jeżyce, zwołuje na dzień 2 lutego 1947 (niedziela), o godz. 10-tej przed południem Zebranie Plenarne dla powstańców wielkopolskich zamieszkałych w dzielnicach Jeżyce, Sołacz, Winiary, które odbędzie się w Harówce VII Hufca Harcerzy przy ul. Grudzieniec 61 (blisko mostu jeżyckiego). Zebranie plenarne 26 stycznia 1947 nie odbędzie się z powodów od Koła niezależnych.

Zebranie w dniu 27 bm.

Zarząd Koła Licealnego Z. W. M. „Wici" — godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul. Szamarzewskiego 18. Obecność członków bezwzględnie obowiązkowa.

Więc bilansujący akcję wyborczą w Poznaniu

(jó) Dnia 24 bm. w auli gmachu Akademii Handlowej odbył się o godz. 17-tej więc mający charakter przeglądu dokonanego wkładu w akcję wyborczą w Poznaniu. Przemawiali pp. Szodermajer z PPS i Bartz Maksymilian z PPR. Mówcy w sposób konkretny określili rozmiar i znaczenie wkładu poszczególnych partyj, organizacyj i instytucyj miasta Poznania w akcję wyborczą, oraz gorąco dziękowali wszystkim, biorącym udział w akcji wyborczej w Poznaniu. Mówcy stwierdzili, że świetnym zwycięstwem Bloku Demokratycznego zakończyły się wybory w Poznaniu, co w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy poświęceniu i zapałowi obywateli, biorących udział w akcji wyborczej. Mówcy zaznaczyli, że okres tymczasowości się skończył. Teraz nadeszła pora, kiedy należy wyzyskać owoce zwycięstwa. Wypełniona po brzegi sala przyjęła słowa mówców żywymi oklaskami. Następnie odczytano listę obywateli najbardziej czynnych w akcji wyborczej. Więc zakończono odśpiewaniem „Roty".

Program audycyj radiowych na poniedziałek, 27 stycznia 1947 r.

6.00 Pieśń ranna; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 6.57 Audycja na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Koncert poranny; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Rady praktyczne dla słuchaczek; 9.00 Przerwa; 11.30 Śpiewa Dymitry Smirnow (płyty); 11.40 Koncert życzeń; 11.57 Hejnał z wieży mariackiej; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Pieśni w wykonaniu Reny Kopaczyńskiej (sopran), Jerzy Gaczek (akompaniament); 12.55 10 minut poezji; 13.05 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mariana Obsta z udziałem Zygmunta Łuczaka (piosenki), akompaniuje Hieronim Szperka; 14.00 Pogadanka gospodarcza pt. „O powszechnym braku gotowych fabrykatów" w opr. mgr. St. Lubicza; 14.10 Arcydzieła muzyki (płyty); 14.50 Giełda Zbożowo-Towarowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Ania zostaje na Zielonym Wzgórzu" (III część); 15.25 Reportaż; 15.35 Skrzynka ogólna; 15.40 Recital klarnetowy Józefa Madeji. Akompaniuje Hieronim Szperka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Pogadanka sportowa; 16.30 Muzyka; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 Koncert Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego; 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 „Parafrazy walców" w wykonaniu Władysława Kędry (fortepian); 18.30 Nauka przy głośniku; 19.00 Pogadanka dla wsi pt. „Spółki wodne a rolnictwo" w opr. inż. Zdzisława Manna; 19.15 Nadprogram; 19.25 Kącik językowy w opr. prof. dr. Mikołaja Rudnickiego; 19.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Marii Mirskiej; 19.45 Skrzynka techniczna w opr. dr. Mariana Rajewskiego, dyrektora technicznego Rozgłośni Poznańskiej; 19.55 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 19.59 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 Audycja słowno-muzyczna „Od Karłowicza do Lutosławskiego" w opracowaniu Polskiego Wydawnictwa Muzycznego; 21.00 Słuchowisko; 21.25 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program ogólnopolski na jutro; 22.25 Audycja rozrywkowa; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Brahms: Podwójny Koncert w wyk. Jacques Thibaud (skrzypce), Pabla Casalsa (wiolonczela) z tow. orkiestry pod dyr. Alfreda Cortot; 23.55 Zakończenie programu.

Z życia Z. H. P.

Harcerska Służba Informacyjna donosi:

W dniu dzisiejszym (26 bm.) 11-ta drużyna harcerek im. H. Pustowójtówny (Poznań) obchodzi uroczyste poświęcenie sztandaru. Należy zaznaczyć, że sztandar został w całości wykonany własnymi środkami harcerek 11 drużyny.

„Czwarte drużyny" hufca im. Wł. Jagiełły w Poznaniu urządzają w dniu dzisiejszym dla rodziców harcerzy „Kominek", połączony z odznaczeniem harcerzy odznaką hufca „Za zasługę".

W czasie wakacji świątecznych ponad 3000 harcerzy z Chorągwi Wlkp. brało udział w 23 zimowiskach, zorganizowanych przeważnie na terenach Ziem Zachodnich.

Teatry i kina

Niedziela, 26 stycznia 1946

Teatr Wielki dziś, godz. 15-ta „Kraina uśmiechu", godz. 19-ta „Harnasie" i „Cagliostro", jutro — teatr nieczynny.

Państw. Teatr Polski: dziś, godz. 15,30 — „Szczeniaki", godz. 19-ta — „Rewizor"; jutro godz. 19-ta — „Rewizor".

Teatr Nowy: dziś godz. 15.30 i 19-ta i jutro, godz. 19-ta — „Pygmalion".

Teatr Komedia Muzyczna: dziś, godz. 16,30 i 19,30 i jutro godz. 19,30 — „Ciotka Karola".

Teatr Aktora i Lalki (św. Marcin 8) — Teatr Aktora — dziś, godz. 15-ta i 18-ta — „Bajki w Betlejem", jutro — teatr nieczynny.

W kinach poznańskich:

Apollo: godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Wielki walc"; **Bałtyk:** godz. 15, 17,30 i 20-ta — „Zakazane piosenki"; **Muza:** godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Klatka słowicza"; **Rialto:** godz. 14, 16, 18 i 20-ta — Gunga Din"; **Warta:** godz. 14, 16, 18 i 20-ta — 15-letni kapitan"; **Kino Oświatowe Tur:** godz. 15, 17 — „Co kraj, to obyczaj".

Niedziela w Operze

Niedzielne popołudniowe przedstawienie w Teatrze Wielkim wypełni zawsze chętnie słuchana, melodyjna operetka Lehara „Kraina uśmiechu". Wieczorem najnowsza atrakcja repertuaru: balety polskie, „Harnasie" Szymanowskiego i „Cagliostro w Warszawie" w wykonianiu całego zespołu baletowego.

Dwa przedstawienia w Państwowym Teatrze Polskim

W nedzielę dane będą dwa przedstawienia:— o godz. 15,30 „Szczeniaki" Roger-Ferdinanda, który od trzech bez mała miesięcy nie schodzi z repertuaru. O godz. 19 „Rewizor" M. W. Gogola.

Koncert Symfoniczny Filharmonii

Wyborna orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod batutą dyr. dr. Z. Latoszewskiego daje w najbliższy poniedziałek 27 bm. koncert symfoniczny w Auli Uniwersytetu z udziałem znakomitego pianisty Henryka Sztompki.

Bilety wcześniej nabyć można w księgarni Gebethnera i Wolfa, ul. Kantaka.

Przedstawienie popołudniowe „Pygmaliona" o godz. 15.30

Dziś odbędzie się pierwsze przedstawienie popołudniowe znakomitej sztuki Shawa „Pygmalion", która spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem u publiczności. Ze względu na długość trwanie przedstawienie, rozpocznie się ono o godz. 15,30 a nie o 16-tej jak normalnie.

Dwa przedstawienia w Komedii Muzycznej

Dziś odbędą się dwa przedstawienia o godz. 16,30 i 19,30 najweselsze komedii muzycznej sezonu — „Ciotka Karola" z Jamry, Zasadzianką, Olędzkim, Mirskim i Łudzakiem na czele.

W dniu 23 stycznia 1947 r. zginął, w bestialski sposób zamordowany przez bandytów, nasz najukochańszy syn, jedynak, śp.

Jan Zdzisław Stachowiak

w 20 wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 28 bm., o godz. 14-tej z gmachu Z. W. M. przy al. Armii Czerwonej 1.

W ciężkim smutku pogrążeni
rodzice

Poznań, ul. Jarochowskiego 30a. 5333

Dnia 24 stycznia 1947 r. zmarła niespodziewanie po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza ukochana córka, siostra, siostrzenica i kuzynka, śp.

Maria Nowaczykówna

lat 33.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 28 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy Bożego Ciała na Dębcu.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, 29 bm., o godz. 7-mej w kościele Bożego Ciała.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Długa 3. 5384

Gdzie bawimy się dzisiaj w niedzielę?
na
Zabawie Karnawałowej
w Auli Uniwersytetu Poznańskiego od godz. 19.00 do białego rana.
Z Akademickim Kołem b. Więźniów Politycznych.
Orkiestra Popiałkiewicza
W programie występy artystyczne
5249

---

†

W czwartą bolesną rocznicę śmierci naszego najdroższego syna, ukochanego brata, śp.

Zdzisława Plebańskiego

który zginął śmiercią męczeńską w obozie koncentracyjnym Mauthausen, przeżywszy lat 22, odprawiona zostanie za spokój Jego duszy msza św. w poniedziałek, dnia 27 stycznia 1947 r., o godz. 7,30 w kościele św. Małgorzaty na Śródce.

W smutku pogrążeni
rodzice i rodzeństwo

Poznań-Śródka, Bydgoska 5 5296

Podziękowanie

Ob. dr. Maciejewskiemu A., dyrektorowi Zakładu Ortopedycznego w Poznaniu, składam wyrazy serdecznego podziękowania za skuteczną operację skomplikowanego złamania nogi oraz troskliwą opiekę.

inż. Bebejewski N.

5180 Poznań, ul. Szwajcarska 5

SZTANDARY
Chorągwie, proporczyki, paramenta kościelne
4613
IRENA SZAŁOWA
Poznań, ulica Szkolna nr 3

KLINIKA LALEK
Poznań, 27 Grudnia 2 (w podwórzu)
kupuje: połamane celuloidowe lalki oraz oczy do lalek
5212

GRZEBIENIE
żabki do gum, lokówki, przędzę, śpioszki, łyżki, widelce, wsuwki oraz w dużym wyborze galanterię
poleca 1-432
Bronisław Janda
Poznań, ul. Wielka 18 — telef. 45-63

KRAWCA, dobrego krojczego
na męską i damską pracę, do samodzielnego prowadzenia pracowni, ewtl. jako wspólnika,
poszukuję
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,741". 5369

E. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. ŚW. MARCINA 47
48391

---

pisania na maszynie
Kursy Kursy

3854

Kupno, sprzedaż, naprawa **MASZYN BIUROWYCH** to także odbudowa kraju, to sprawa zadania i specjalność firmy
PIOTR PIEPRZYCKI
Poznań
al. Marcinkowskiego 26 w podwórzu — tel. 23-62

Różne

Wypożyczam ślubne suknie i welony Jackowskiego 40 m. 3 Talarowska. 2441

Radioaparaty — wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne oraz fortepiany, gramofony i płyty w pierwszorzędnym stanie, rowery, maszyny do szycia i pisania, kupuje i sprzedaje firma **„Emka", Poznań, ul. Wrocławska 30, tel. 26-32.** Własne warsztaty napra 4459

Naprawiam wszelką bieliznę. Gąsiorowskich 5a m. 2. 4844

Artystyczna Cerownia
Plac Wolności nr 1, I. piętro
przyjmie wykwalifikowane siły
1-1

Ka.bid 1 kg. zł 24.—

W porozumieniu z Izbą Przemysłowo-Handlową i Związkiem Drogistów w Poznaniu, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Hurtownia Wojewódzka Nr 9. Poznań ul. Mickiewicza 28, zaopatrzyła niżej podane sklepy w karbid:

1. Drogeria Szulc Franciszek Poznań, ul. Dębiecka 26
2. „ Dolatkowski Kazimierz, Poznań, ul. Dębiecka
3. „ Muzalewski Władysław, Poznań, ul. Fabryczna 6
4. „ Pieta Marian, Poznań, Rynek Wildecki
5. „ „Merkur" Biederman T., Poznań, Daszyńskiego 19
6. „ Piątkowski, Poznań, ul. Półwiejska
7. „ Stróżak, Poznań, Stary Rynek
8. „ Koperski Poznań ul. Wroniecka 10
9. „ Zielichowski, Poznań, ul. Wielkie Garbary 49
10. „ Klimecki H., Poznań, ul. św. Marcin
11. „ Łukaszyk, Poznań, Rynek Środecki
12. „ Grochowina, Poznań, ul. Swarzędzka 6
13. „ Janke, Poznań, ul. Główna
14. „ Waener, Poznań, ul. Główna
15. „ Kotecki, Poznań, ul. Nad Wierzbakiem 30
16. „ Bałtycka, Poznań, ul. Dąbrowskiego
17. „ „Kościelna", Poznań, ul. Dąbrowskiego
18. „ Klocek Z., Poznań, ul. Szamarzewskiego
19. „ Więckowski, Poznań, ul. Zwierzyniecka
20. „ Specjał K., Poznań, ul. Grunwaldzka
21. „ „Św. Marka", Poznań, ul. Matejki 1
22. „ Wendland, Poznań, ul. Marsz. Focha 43
23. „ Lange, Poznań, róg ul. Kanałowej
24. „ Majcherek Stanisław, Poznań, ul. Marsz. Focha 105
25. „ „Górczyńska", Poznań, ul. Marsz. Focha 155

1-451

OGŁOSZENIE

Polskie Radio poszukuje

poważnych dostawców lamp radiowych i przyrządów pomiarowych

Orientacyjne oferty proszę składać

DYREKCJA TECHNICZNA — WYDZIAŁ ZAKUPÓW

WARSZAWA, ul. Targowa nr 63 III. piętro pokój nr 36

1-394

PAŃSTWOWA AGENCJA DRZEWNA „PAGED"

Oddział w Poznaniu, ul. Matejki 3
telefony: 64-78, 64-79 i 14-21

sprzedaje hurtowo i detalicznie przez swoje składnice:

w Poznaniu,	Plac Drwęskiego	telefon	27-11
w „	Wierzbięcice 9	„	27- 9
w Swarzędzu,	Kórnicka 15	„	33
w Kościanie,	Sierakowska 9	„	300
w Gnieźnie,	Witkowska 1/3	„	12-83
w Pleszewie,	Kaliska 87	„	22

Tarcicę budowlaną, stolarską, opał, krzesła, beczki, forniery, dyktę, elementy meblowe, płyty pilśniowe twarde, miękkie, drewno generatorowe, węgiel drzewny oraz inne materiały i wyroby drzewne

1-425

Naszych P. T. Odbiorców

mamy zaszczyt zawiadomić o przeniesieniu naszej firmy do nowych lokali przy PL. HOOVEPA 2 (nad cukiernią „Ludwiżanka"). Otwarcie nastąpi w dniu 27. I 1947

HURTOWNIA GALANTERII
D/H. ST. ZAJĄC i W. PROKOPOWSKI
Poznań, pl. Hoovera 2, tel. 38-23 5360

PIECZĘCIE Chmielewski POZNAŃ STARY RYNEK 48 TEL. 23-39 ORAZ DĄBROWSKIEGO 16

1-433

Lokalu handlowego

ulica św. Marcin lub pl. Wolności i

lokalu na warsztat radiowy

składający się z kilku ubikacyj

poszukujemy.

Ewentualny remont lub zwrot za remont.

RADIOEKSPERT

Poznań, ul. Śniadeckich 1, tel. 65-53 I ptr

5224

Reprezentacyjny BAL

Bratniej Pomocy S. S. S.
Uniwersytetu Poznańskiego
odbędzie się

w sobotę, 1 lutego 1947 r.

w auli uniwersyteckiej (Coll. Minus)
Początek o godzinie 22-ej

1-428

Oddamy wyłączne przedstawicielstwo

na rachunek własny, na Wielkopolskę i Pomorze naszych artykułów a mianowicie:

Olejki do ciast,
proszek do pieczenia,
cukier wanilinowy

ENBEGEKA
Katowice, Plebiscytowa nr 17

5207

Kupimy zaraz

maszynę do cukierków nadziewanych typu:

Rostoplastik z rolmaszyną

Łaskawe oferty Wł. Czyż, Częstochowa
ul. Pułaskiego 40 tel. 12-87
Fabr. Cukrów

1-336

Fabryka Pilników

ED. BENSCH

Poznań, ul, Strumykowa 17-18
Telefon 22-82

przyjmuje pilniki do nacięcia
Sprzedaje nacięte — Kupuje stare

5217

Penicylina

i wszelkie lekarstwa z Ameryki w 10 dni. Piszcie do swych krewnych i przyjaciół w USA, aby przysłali je Wam przez amerykańską firmę koncesjonowaną:
American Chemical Aid Company S. 1807, dep. 99, 505 — 5th Ave, New York City, USA
Korespond. również w języku polskim. 12-89

Szkło okienne lane,

wystawowe, lustrzane, ornamentowe

wagonowo i na skrzynie

Hurtownia nr 18

porcelany, fajansu i szkła

Poznań, ul. Magazynowa nr 1a
tel. 22-98, 92-97, 92-98

Nadeszły wagony z galanterią

1633

Pieniądz

Gotówkę i lokale handlowe w centrum Poznania posiadam, przyjmę wspólnika. Oferty „Głos Wlkp." nr 5146.

Szpital św. Franciszka w Kłodzku

poszukuje od zaraz:
sekretarki - maszynistki
kowala (kawalera)
rymarza (kawalera)
dwóch strażników (kawalerów)
Mieszkanie i utrzymanie na miejscu.
Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać do Dyrekcji Szpitala.

1-442

Kupimy natychmiast

jeden silnik spalin.

do zapędu generatora na 35 do 40 KM. na ropę, lub motor ssąco — gazowy 50 do 60 KM. na koks

jedną prądnicę

prądu zmiennego na 400 Volt 55 do 60 amper.

1-443

Poszukujemy samodzielnych:

ślusarzy maszynowych,
narzędziowych,
elektromonterów
i monterów silnikowych

Państwowe Warsztaty Samochodowe

Poznań, ul. Gąsiorowskich 4

1.439

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

ciągnienia I-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 500 zł z 4 i 5 dnia ciągnienia

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 4-go dnia ciągnienia

30020 087 111 113 123 224 326 339 353 419 432 461 490 756 764 820 977 31144 190 222 256 264 336 355 357 373 393 419 440 476 490 528 675 734 766 860 901 912 913 920 32133 168 188 424 459 611 690 747 904 953 971 33009 069 099 130 216 289 485 522 587 682 763 981 34039 133 372 400 469 706 761 774 874 35005 018 050 052 144 151 158 175 210 229 343 362 407 427 754 801 863 976 36001 002 114 119 167 249 295 334 404 472 527 654 717 804 844 896 983 935 37010 234 304 470 522 636 643 693 702 723 854 867 917 941 954 989 38212 239 351 631 686 906 941 993 39026 030 063 069 100 214 416 423 454 680 717 772 827 926

40070 135 166 169 175 189 221 237 357 360 414 426 435 667 700 705 746 806 871 889 917 41148 164 172 183 228 249 311 454 606 649 663 664 681 697 796 799 806 840 844 952 972 994 42088 097 175 224 234 298 440 464 483 572 620 632 672 683 705 842 878 910 918 980 43002 005 024 414 578 593 673 872 929 949 44103 113 270 320 327 369 424 494 572 581 731 45122 132 209 210 284 362 467 579 746 910 46047 130 217 305 372 396 456 492 543 726 832 838 877 909 926 956 47004 032 158 240 268 344 389 429 512 719 749 959 971 48072 131 146 298 300 492 498 502 563 581 605 630 636 751 813 830 925 961 965 49003 123 130 256 370 403 421 429 439 476 435 592 641 692

50086 120 237 250 267 276 436 462 497 538 572 596 683 705 724 725 886 898 935 51000 300 327 341 377 720 763 866 881 992 52002 146 150 200 243 271 308 418 566 640 802 822 893 917 986 53002 056 061 275 283 351 387 395 417 685 700 734 781 838 976 988 54045 104 107 236 377 380 641 671 802 888 55097 169 221 234 282 283 309 392 448 501 597 716 855 863 902 937 56009 045 139 148 223 254 318 437 478 607 608 742 796 878 976 57078 135 139 252 259 284 322 356 357 502 542 569 585 610

736 58044 104 189 206 279 293 322 443 902 59095 124 147 179 302 303 597 699 711 764 795 856 894 909 957

60017 051 096 101 153 180 202 248 353 392 426 455 465 478 543 618 659 769 800 806 838 929 61111 130 207 278 286 304 550 583 644 743 928 996 62021 178 262 573 619 831 874 935 970 992 63001 073 091 092 130 175 179 336 386 405 542 548 595 639 672 692 757 816 844 953 64418 435 545 567 668 934 65000 140 157 335 503 627 637 655 665 719 946 66004 029 055 120 274 336 413 472 599 658 691 724 732 816 843 868 882 907 952 67073 076 276 349 614 623 633 678 771 835 866 892 905 961 68010 016 278 295 303 337 348 351 519 635 758 771 792 813 841 924 69075 085 153 249 438 485 504 554 570 642 654 716 717 758 759 782 907

Wygrane po 500 zł z 5-go dnia ciągnienia:

10 147 191 476 480 554 578 583 764 952 974 1093 97 109 134 140 144 153 164 210 212 227 377 425 460 516 522 539 606 653 813 839 850 921 932 969 2103 156 206 238 244 293 302 329 396 401 551 573 586 619 641 708 785 792 796 861 878 914 968 997 3005 7 214 334 350 401 417 720 794 831 4038 78 98 127 190 189 192 259 352 381 706 740 754 809 881 899 5001 26 97 194 284 482 488 517 551 602 627 721 729 993 6026 87 199 204 251 405 559 642 674 728 768 781 831 941 7001 60 197 243 329 445 468 520 670 673 724 769 864 903 938 939 948 958 8013 128 240 273 281 331 378 470 507 561 667 707 748 796 822 887 923 947 995 9026 41 77 104 141 153 156 354 355 391 496 584 599 616 629 632 680 711 730 769 796 806 835 887 904 911 10029 50 113 135 218 282 355 358 387 412 435 469 507 744 918 972 983 985 11101 422 469 481 492 582 624 659 733 827 901 941 946 983 12189 195 383 415 476 515 580 634 794 809 811 883 13109 121 308 312 433 498 553 607 773 839 958 14116 299 422 431 543 602 610 704 745 832 890 940 996

Lekarskie

Kąpiele lecznicze, masaże, elektryzacje. — Poznański Zakład Przyrodoleczniczy, al. Marcinkowskiego 20 — tel. 38-26. 46713

Bańki, zastrzyki, ewentualnie pielęgnację dłuższą przyjmie rutynowana pielęgniarka — Mielżyńskiego 26/27, tylne lewo III. 5149

Wolne posady

Cholewkarze na dobrą pracę potrzebni. Sekura, św. Marcin 50 m. 9, tel. 45-94. 4368

Uczeń kowalski potrzebny zaraz. Edmund Nadolny, Nowawieś Wyszynka pow. Chodzież. 4868

Szwaczki bielizny męskiej i damskiej — maszyny motorowe. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4934.

Chłopca do posyłek poszukujemy zaraz. Wynagrodzenie dobre. Zgłosz.: Poznań, Armii Czerwonej nr 4 m. 11. 5227

Drażetkarz-rka i laborant do fabryki cukierków potrzebni. Zgłoszenia: telef. nr 31-56. 5155

Czeladnik krawiecki potrzebny — Zeylanda (Przeczenica) 1 m. 6. 5124

Rutynowana gosposia, samodzielna, uczciwa, z dobrym gotowaniem i praktyką na bardzo dobrych warunkach i stałą posadę potrzebna zaraz do bezdzietnego małżeństwa do Zielonej Góry. Oferty „Gł. Wielkp." nr 5137.

Gosposia z dobrym gotowaniem, kochająca dzieci, potrzebna zaraz na dobrych warunkach — Słowackiego 30 m. 4. 5057

Pomocnik krawiecki potrzebny zaraz. — Solarski, Rzepeckiego 8, m. 7. 4722

Pilnie poszukuję inteligentnej, zdrowej osoby do półrocznego dziecka i matki leżącej w gipsie. — Warunki dobre. Pożądana praktyka i referencje — Jakubiak, Chodzież, Żymierskiego 36. 5036

Młynarz, kawaler potrzebny zaraz w województwie Poznańskim. Oferty „Głos Wielkp." nr 5322.

Dziewczyna potrzebna zaraz do prac domowych — Wielkie Garbary 35, skład. 5318

Dziewczyna do prac domowych, uczciwa, sumienna, możliwie w starszym wieku potrzebna — Daszyńskiego 119 m. 1.

Pomocnik krawiecki potrzebny zaraz — Rolna 19, skład. 5260

Księgowego z dłuższą praktyką poszukuje poważne przedsiębiorstwo branży materiałów opałowych do Szczecina. Oferty „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,649". 4991

Wykwalifikowanej bieliźniarki na stałą posadę — Wanda Wrzesińska, Rybaki 31 m. 4. 5311

Pomocnica domowa przychodnia potrzebna — Skryta 8 m. 6. 5058

Uprzątaczki poszukuje zaraz — Instytut Zachodni, Chełmońskiego 1 m. 7. 5169

Apteka Trzcianka Lubuska — poszukuje magistry (ra). 5112

Pomocnicy domowej poszukuję, pokój służbowy. Dobre wynagrodzenie — Winogrady, Warzywna 11. 5162

Ogrodnik wykwalifikowany, z długoletnią praktyką w poważnych zakładach, znający się na gospodarce polowej warzyw oraz szklarnianej warzyw i kwiatów, potrzebny na majątek państwowy pod Poznaniem. Tylko poważne oferty z życiorysem i odpisami świadectw „Gł. Wlkp." nr 5297.

Ekspedientka z branży galanteryjnej może się zgłosić — Dom Handlowy, Dąbrowskiego 1. 5233.

Pielęgniarkę do 2 mies. chłopca, poleconą, dam dobre warunki, przyjmę zaraz. Zgł.: tel. 13-07, po godzinie 17-tej. 5106

Cieśla

samodzielny, dobry fachowiec potrzebny. Zgłoszenia:
Przedsiębiorstwo budowlane
ul. Słowackiego nr 27 m. 9, między godz. 16—17-tą 5261

Stróż nocny może się zgłosić „Bacutil", ul. T. Garbarska 7/9. (Rzeźnia Miejska). 5151

Dziewczynę uczciwą, najchętniej prowincji. Warunki dobre — Bogusławskiego 28 m. 2. 5148

Pomocnica domowa od zaraz potrzebna samodzielna z gotowaniem i sprzątaniem — Irena Łukowiak, Fredry 13, skład. 5195

Uczciwa, znająca cerowanie dla 3 osób potrzebna. Zgłoszenia od 11—14. Różana 21 m. 3. 5189

Dziewczyna młodsza potrzebna od 1. II. Zgłoszenia: św. Józefa 2 m. 3a. 5184

Chłopiec do posyłek pierwszeństwo mają synowie inwalidów wojennych. — Zgł.: Świętosławska nr 6, kiosk. 5183

Księgowa rutynowana siła biurowa, piszącą możliwie również na maszynie poszukuje firma węglowa „Carbon-Progress". Zgłoszenia pisemne: Poznań, Słowackiego 34 m. 3. 5154

Pracownica domowa z gotowaniem, bez noszenia węgla na dobrą pensję, potrzebna, 4 osoby. Karmelicka 1 m. 25. 5182

Młodsza siła biurowa z praktyką biegła w stenografii i pisaniu na maszynie. Szczegółowy życiorys — Poznań, skrytka poczt. 28. 5228

Samotna inteligentna skromna, polecona do dziecka 4-letniego, gotowaniem potrzebna. Aor. wskaże: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. nr 268. 5344

Poważna instytucja społeczna poszukuje książkowych dla celów inspekcyjnych. Oferty z referencjami i odpisami świadectw skierowywać „Głos Wielkopolski" nr 5330.

Służąca, uczciwa, umiejąca gotować, ze spaniem potrzebna — Kanałowa 15 m. 15. 5242

Pomocnik krawiecki — ręczniarka potrzebni na miarową pracę. Kwiatowa 9 m. 4. 5223

Samodzielnego blacharza samochodowego za dobrym wynagrodzeniem zaraz przyjmiemy. Zgł. Lakiernia Welber, Dąbrowskiego 97a, tel. 48-22. 5378

Krawcy na duże sztuki potrzebni. Głowacki, Dąbrowskiego 46, wejście z Rynku Jeżyckiego. 5263

Dziewczyna na godz. 8—9 do lekkich prac domowych, pomoc do dziecka, zaraz. Dobre wynagrodzenie i utrzymanie. Zgł.: ul. Szwajcarska 1 m. 8. 5220

Poszukuję gosposi lub pielęgniarki do dziecka, która zajmie się gospodarstwem. Pensja dobra — Słowackiego 34 m. 3. 5237

Uczciwa i czysta do wszelkich prac domowych. Pl. Wolności 2, III ptr. 5326

Ogrodnika do uprawy warzyw i gospodarstwa rolnego. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 132, 14—15. 5221

Szuka posady

Starsza gosposia przyjmie posadę do 1 lub 2 osób. — Oferty „Gł. Wielkp." nr 4337.

Pielęgniarka z kilkoletnią praktyką szuka posady do niemowlęcia. Łask. oferty „Gł. Wielkp." nr 4859.

Siła biurowa, praktyką, znajomość maszyny, poszukuje posady. Of. „Głos Wielkp." nr 5110.

Podejmę się prowadzenia księgowości drobnych firm. Oferty „Gł. Wielkp." nr 5157.

Szofer, ogrodnik, urzędnik gosp. szukają posady. Poznań, Kościelna 40, Gliński. 5241

Starsza wdowa przyjmie stróżostwo domu, mieszkaniem. Oferty „Gł. Wielkopolski" nr 5238.

Samotna, starsza, szuka posady gospodyni na probostwie lub gdziekolwiek, z przyłączeniem do rodziny. Oferty „Par" Ratajczaka 7 pod „1,705". 5218

Osobiste

„Nina" szyje elegancko. Potockiej 5, przy Focha, tel. 69-53. 48238

Halo uwaga! Akumulatory motocyklowe i radiowe, żelazka, kuchenki elektryczne i termosy poleca Firma „Emka", Wrocławska 30, tel. 26-52. 4461

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

MATERIAŁY BUDOWLANE

Składnica: Zwierzyniecka 11, tel. 6303

poleca:

WAPNO

hydr. i w bryłach

cement

gips, dachówkę,

cegłę: tonówkę, dziurawkę - sufit. i płyty ścienne,

PAPĘ

smołę, pak, trzcinę itp. 5216

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Piepizycki — Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 2198

Półroczne Kursy Handlowe rozpoczynamy 3 lutego. Kursy Handlowe, Wawrzyniaka 33. 1-65

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek. Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 4071

Kto udzieli lekcji gry na fortepianie na Sołaczu? Oferty „PAR" Ratajczaka 7 pod 1,588. 4623

Kto udzieli lekcji gry na fortepianie, z przyjściem do domu, Jeżyce, Mickiewicza. Oferty „Par", Ratajczaka 7 pod „1,589". 4624

Tańców nowoczesnych wyuczam w 6-ciu lekcjach — Ola Antoszewska, Poplińskich 5a m. 15 (Wilda) 5161

Stenografia, rachunki, księgowość, bilansy. — Kromczyńska, Skarbowa nr 6 m. 28. 5205

Księgowości z przebitkową, podatkowa i uproszczoną do całkowitej pewności bilansowej wyuczają Kursy Handlowe, Pl. Wolności 2. 5325

Sprzedaże

Fortepiany, pianina, fisharmonie, sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św. Marcin 22, podwórze, tel. 23-91. 20012

Meble różne, wielki wybór, korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 20014

Maszyny — narzędzia do obróbki drzewa i metali poleca Dom Handlowy „Okazja", Grobla 1b 1-26

Wielkopolska

Hurtownia Galanterii i Towarów Krótkich

Poznań, Stary Rynek nr 80/82, tel. 44-27 1-434

Futro damskie łapki karakułowe nowe i 2 lisy srebrne, okazja — Rybaki 27 m. 5. 5086

Fotografie nagrobkowe — (porcelanowe) wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 28. Prowincję informujemy listownie. 1-4

Stemple kauczukowe wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie nr 27. Prowincję informujemy listownie. 1-5

Młyńskie maszyny, pasy, gurty, siatki, gaza, szczeliwa azbestowe, konopne, wały pędne, koła pasowe, klingerit, motory, nalewy na kamienie, wszelkie artykuły młyńskie poleca „Technomlyn", Warszawa, Jerozolimskie 28. 1-3

Krawaty, szale, w dużym wyborze poleca Wytwórnia „Atom", Łódź, Narutowicza 41. 1-84

Jedwab do szycia na rolkach, wszystkie kolory, poleca hurtowo Wytwórnia, Nowe k/Świecia, Gdańska nr 5. 1-199

Meble nowe, używane, korzystnie poleca Magazyn Mebli, Janiak — Balcerowski, Za Bramką 4. 4302

20

ton kapusty kiszonej 4 tony ekstraktu pomidorowego sprzedam. Oferty „Głos Wlkp." Nr 5153

Instrumenty muzyczne kupuje, sprzedaje, przyjmuje do naprawy Zygmunt Liebig, Poznań, Kraszewskiego 2b. 1-50

Sztandary, paramenta kościelne i przybory do ornatów poleca Kędzierska, Poznań-Górczyn, ul. Zgoda 20, dojazd tramwajem 4 i 5. 4164

Tanio sprzedaje zegary, lustra, kanapy, fotele, maszyny do szycia i inne używane przedmioty Fa J. Skóra i Ska, Dom Handlowy, Potockiej 16. Tel. 64 10. 4308

Fortepiany, pianina, harmonie, akordeony, sprzedaje—kupuje, zamienia okazyjnie Poznańska Centrala Fortepianów, Zygm. Augusta 3. 1-343

Dom, wolnym składem, mieszkaniem na prowincji, sprzedam. Of. „Głos Wielkopolski" nr 4496.

Lampy aparaty radiowe, najkorzystniej sprzedać można F-mie Radiowej Dom Pocztowca, al. Marcinkowskiego 20, tel. 45-79. 4517

Tapety
linoleum
chodniki
wycieraczki
Zb. Waligórski
Poznań, Wielka 9
I piętro 5370

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje — kupuje **„Radiomechanika"** — Poznań, św. Marcin 25. Telefon 12-38. 4813

Jadalnie, sypialnie, szafy, łóżka oddzielne, najtaniej: Magazyn Mebli, Żytkowiak, Rynek Śródecki. 4990

Tokarnię pryzmówkę metrową sprzedam — Marsz. Focha 81 (w podwórzu) — warsztat. 4927

Uniwersalny 5 lampowy Philipsa sprzeda — Garbary 65/67. 4935

Parcela 950 m² Mickiewicza 850 000 sprzeda „Union" — Rzeczypospolitej 4. 4248

Smoking jak nowy, prima crepa na jedwabiu, 2 kamizelki, sprzedam. Poznań, Roosevelta 11 m. 1 (parter) 5027

Tapczany, fotele, leżanki, materace, wykonuje — Wielkie Garbary 35, narożnik Woźnej — Waligóra. 5043

Radioodbiornik, prąd zm., magicznym okiem, cztery zakresy, bardzo mało używany sprzedam — Piekary 13b m. 15. 5052

Sypialnia nowoczesna, bufet stołowy okazyjnie — Kopernika 3, stolarnia. 5107

Pianina poleca korzystnie: Poznański Skład Pianin — Ogrodowa 1, przy narożniku Półwiejskiej. 5226

Tapczany, leżanki, fotele, materace, poleca: Pluciński, Marcinkowskiego 2a. 5068

Sypialnia Chypendal, pierwszorzędna, w jasnym fornierze, — Kopczyk, Szkolna 2. 5083

GAŚNICE

płynowe i pianowe oraz tetrowe do samochodów

DOSTARCZA

natychmiast ze składu St. Duchowski, — Poznań, Mielżyńskiego 16, tel. 32-26. 5213

Futrem podszyty płaszcz damski 12,000. Sczanieckiej 7a m. 8. 5042

Radio uniwerstalne sprzedam — Strzelecka 14 m. 1a 5080

Żyrandol brązowy i łóżko żelazne sprzedam. Adr. wskaże „Gł. Wielkp." nr 5232.

Maszynę do szycia i rower damski. Oferty „Gł. Wielkp." nr 5168.

Motocykl 125—250 stan pierwszorzędny. Oferty nr 263 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. 5339

Radio 3 lampowe, bateryjne, kompletne sprzedam — Poznań, Palacza 9 m. 7. 5380

Skład spożywczy z towarem, dwa pokoje i kuchnia dobrze prosperujący sprzedam. Oferty nr 252 Czytelnik Armii Czerwonej 1. 5192

Futro sealowe na średnią figurę sprzedam — Kraszewskiego 15 m. 7. 5367

Kapce damskie i dziecięce, bambosze, wykonuje: Pracownia Kapcy — Bogusławskiego 19a m. 6, tel. 73-04. 5359

Drewniaki, korkowce, — kapce, najtaniej — Focha nr 29 m. 8. 5358

Ślubna suknia z welonem 4 tys. — Długa 16 m. 4. 5173

Sklep galanteryjny w dużym mieście na Zachodzie z mieszkaniem odstąpię.— Oferty nr 237a Czytelnik, Armii Czerwonej 1. 5177

Wytwórnię

wód mineralnych, rozlewnię piwa i octu, kompletnie urządzoną sprzedamy. Zgł.: 23 Lutego 21 m. 3 5196

Opony i dętki 400×19 — Warsztat mechaniczny — Mickiewicza 9. 5190

Gryzarka mała na żelazo. Warsztat mechaniczny — Mickiewicza 9. 5191

Wóz ogrodniczy jak nowy, ogumiony na sprzedaż. Adres wskaże „Głos Wielkp." nr 5198.

Kiosk do wynajęcia w dobrym punkcie. Oferty „Głos Wlkp." nr 5295.

Pokój na biuro w śródmieściu odstąpię zaraz za zwrotem kosztów remontu. Oferty „Głos Wlkp." nr 5276.

Skład do sprzedania zaraz M. Focha. Oferty „Głos Wlkp." nr 5256.

Urządzenie składowe, magiel, sprzedam — Kordeckiego 12 m. 1. 5160

Buty męskie mocne sprzedam — św. Wawrzyńca 7 m. 7. 5159

Maszyna gabinetowa Zyk-Zak — Fabryczna 37 m. 21. 5158

Adapter, mała szafka, sprzedam — Bogusławskiego 28 m. 2. 5147

Dom Radiowy

św. Marcin nr 45a poleca

radioaparaty sieciowe, bateryjne, akumulatory, anody, płyty gramofonowe.

Zakup, sprzedaż części i lamp radiowych.

Warsztat napraw. 4007

Sprzedam samochód marki „Mercedes Benz" 6 cylindrowy, 4 osobowy, w dobrym stanie. Adr. wskaże „Gł. Wielkp." nr 1-445

500-kę na chodzie sprzedam — Junikowo-Osiedle, ul. Strzelińska 3. 5319

Radio, statyw, patefon, piec gazowy kąpielowy — Kossaka 23 m. 6. 5315

Sprzedam szafę, stół, 2 fotele. Adr. wskaże „Głos Wielkp." nr 5309.

Samochód ciężarowy na ropę 3 tonowy. Wiadomość: Matejki 56 m. 8. 5307

Radio Telefunken-super, 5 lamp. oraz maszynę do szycia w dobrym stanie zaraz sprzedam — Daszyńskiego 40 m. 9. 5299

Szafa do rzeczy, łóżko żelazne, umywalnia, kuchnia — wszystko używane, ul. Mickiewicza 20 m. 3. 5298

Radio Blaupunkt, zmienny, 5 lamp., mag. oko — Mielżyńskiego 8 m. 13. 5291

Na sprzedaż urządzenie składowe: regał i dwa stoły korzystnie — Dąbrowskiego 47, skład od 9—12-tej. 5288

Opony 2 nowe 210×18 Continental. Oferty „Gł. Wielkopolski" nr 5267.

Radio adapterem sprzedam, zamienię na uniwersalny — Rybaki 7 m. 35. 5286

Sprzedam wóz 2 cale jak nowy — Dębiecka nr 33, kuźnia. 5275

6 lampowe super sprzedam — M. Focha 53 m. 6. 5270

Radio 4 lampowe, zmienny — Kassyusza 1 m. 11, narożnik Szamarzewskiego. 5257

Dwa piece do palenia kawy na koks i gaz. Skład zaprowadzony w rynku Wrocławia z mieszkaniem na piętrze 4 pokoje i kuchnia, umeblowane. Zgł.: Hotel Continental, Poznań — portier. 5277

2 szafy do gerderoby dwudrzwiowe sprzeda firma Jan Jur — Zakład Stolarski, Poznań, Em. Sczanieckiej 3. 5145

Radio 6 lamp., z okiem, jak nowe, prąd zmienny, okazyjnie sprzedam — Małeckiego 34 m. 12. 5248

Sprzedam parcelę Dąbrowskiego. Adres wskaże „Gł. Wielkp." nr 5254.

Maszynę nową do szycia, Singera, na prąd. Wiśniewski, św. Marcin 27, podwórze. 5211

Płaszcze damskie nowe: wiśniowy 6.000,—, czarny 5.500,— sprzedam. — Św. Marcin 56 m. 9. 5206

Pianino 10 tys. zł — Dolna Wilda 32 m. 3. 5186

Ubranie wizytowe, średnią figurę. Adr. wskaże Czytelnik, Armii Czerwonej nr 1. 5197

Wytwórnia kosmetyczna w ruchu we własnych lokalach z dużym zapasem, z powodu choroby sprzedam — ul. Kochanowskiego 3a m. 13, godz. 16—19. 5181

Radio Philips, super, zmienny, stały, okazyjnie sprzedam — Kolska 22 m. 4. Przedm. Warszawskie. 5187

Zarząd Miejski w Swarzędzu ogłasza

KONKURS

na stanowisko sekretarza miejskiego, uposażenie wg VIII grupy uposażeń urzędników państwowych i samorządowych. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi.

Wymagana jest conajmniej 5-letnia praktyka samorządowa.

Podania z własnoręcznym życiorysem składać należy na ręce burmistrza.

(—) Rajewicz burmistrz

1-335

2 opony prawie nowe, roz. 950—20. Wiadomość: Mickiewicza 34 m. 1. 4499

Radio nowoczesne duże — Dębiec, Grzybowa 2 m. 2.

Piec żelazny 1 barak sprzedam. Półwiejska 36 m. 5. 5230

Parcelę dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość: — Dąbrowskiego 132, gospodarstwo. 5222

Maszynę szewską do dublowania „Forbana" — sprzedam 35.000. Edmund Roesler, Gniezno, Sienkiewicza 2. 1-436

Radio „Philips" 5 lampowy, zmienny, 6 obwodowy. **Tokarnie** kompletną 400 m/m toczenia sprzedam — Poznańska 34, warsztat tokarski. 5219

Kupna

Arytmometr, maszynę do liczenia, do pisania, powielacz, kupimy. Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13, obok 3 Maja, tel. 11-13. 1-24

Pieprz, cynamon,

piment, goździki, kupi Wytwórnia Spożywcza „Słońce". — Poznań, Knapowskiego 15, Górczyn. 5346

Kamienicę, willę, dom, parcele, gospodarstwo, skład spiesznie kupię. Cena obojętna. „UNION" Poznań, Rzeczypospolitej 4. 2039

Motory elektryczne, 1—2 KW, kupi każdej ilości — „Hatech", Marcina 65. 3036

Szlifierki, wiertarki elektryczne, ręczne, stołowe — kupuje stale „Hatech", Marcina 65. 3037

Motocykl znanej marki kupię. Zgł.: Św. Marcin 75 Komis. 5009

OPONY

950×20 do 1100×20 z dętkami — zakupimy. „ARTEBE", Kantaka 10 1-301

Woski, stearynę, tłuszcze, wszelkie artykuły chemiczne, płacę najwyższe ceny. Wytwórnia „Słoń" Kantaka 7. 4019

Sznurki oraz szczeliwa konopne, bawełniane, azbestowe kupujemy — „Artebe", Kantaka 10. 1-302

Węże parciane, nowe, kupuje po najwyższej cenie „Hatech", Marcina 65. 3034

Ubrania, płaszcze męskie, damskie, marynarki, spodnie kupuje. Wodna 21, skład odzieży. 4668

Druty nawojowe w emalii, bawełnie, jedwabiu — kupuje f-ma „Energia", Poznań, ul. 23 Lutego 23 — Tel. 34-92. 1-233

Motory elektryczne kupuje stale firma „Energia", Poznań, 23 Lutego 23 (dawniej Pocztowa) tel. 34-92. 1-378

Blaszaną karoserię z podwoziem bez motoru do 600. D. K. W. kupi. Spedytor, Garbary 65/67. 4936

Kupię willkę w Poznaniu z wolnym mieszkaniem i uporządkowaną hipoteką. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5071.

Kompletne urządzenie lub maszynę do fabrykacji lodów jadalnych kupię. Oferty „Głos Wlkp." nr 5172.

Kupię willę lub domek z ogrodem Poznań lub okolica. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5129.

Platformę ogumioną 2—3 ton, wóz roboczy 1½ ton, w dobrym stanie, kupię.— Oferty „Par", Ratajczaka nr 7 pod „1,678". 5199

Kupujemy kalafonię — wszelkie żywice, oleje. — Płacimy najwyższe ceny. Poznańska Fabryka Lakierów, Poznań, św. Wawrzyńca 47, tel. 21-20. 4880

Terriera szkockiego lub rasowego wilka kupimy: Grottgera 13 m. 2. 5084

Rower męski dobrym stanie kupię. Oferty „Gł. Wlkp." nr 4920.

Strażacy:

poszukuję pompy oryginalnej Fischer-Görlitz 800 l/min. do motoru D. K. W. 1101 28 PS 3000 obr/min. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5030.

Kupię okazyjnie lisa mongolskiego (bez-popielaty) lub srebrnego. Of. „Głos Wielkopolski" nr 5163.

Kupię połowę willi ew. z remontem przy tramwaju, wolnym mieszkaniem. Oferty nr 261 Czyt. Armii Czerwonej 1. 5337

Maszyny

do pisania, liczenia naprawia i kupuje na części — nawet połamane.

„MECHANIKA" — Poznań, 27 Grudnia 20 w podwórzu, telefon 43-57. 5200

Kupię futro karakułowe i sportkę „Kon-Kon". Of. z podaniem ceny kierować pod nr 245 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 5185

Srebro, złom, kupuje po najwyższych cenach „Farmachemia", Poznań, ul. Libelta 11. 5368

Motocykl 200—250 D.K.W. lub N.S.U. w dobrym stanie kupię. Oferty nr 239 Czytelnik A. Czerwonej 1. 5179

Skład

w śródmieściu na bławaty

kupię

Oferty Biuro Ogłoszeń „Par", Ratajczaka nr 7 pod „1.717". 5229

Kupię magiel, ławy stolarskie i narzędzia. Oferty „Głos Wielkp." nr 5331.

Parcelę w Dębcu wprost od gospodarza kupię. Oferty „Głos Wlkp." nr 5308.

Szafę biblioteczną witrynkę oszkloną, dywan. Oferty „Głos Wlkp." nr 5280.

Kupię motor na prąd zmienny, wysokoobrotowy od 1,5 — 2,5 kw. Rzepeckiego 21 m. 7. 5278

Psa, najchętniej foksterriera kupię. Focha 62, pracownia obuwia. 5271

Kupię prawidła na ofic. nr 41—43. Za Bramką 5a m. 8. 5262

Kupię plac pod budowę. Oferty „Głos Wlkp." nr 5144.

Maszynę do pisania i liczenia kupię zaraz. Św. Marcin 23 m 3a. 5178

Kamienice, wille, domy ogrodami także prowincji, gospodarstwa, parcele, składy, proszę zgłaszać — Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 4924

Zamiana

5 pokoi, komfort na 3 Sołacz, Małopolska 6. 5305

Ubrania męskie dwa nowe za radio uniwersalne oddam od 17 do 19. Poznańska 44 m. 14. 5171

Zamienię mieszkanie 2 pokoje — kuchnią oraz z stajnią i ogrodem na przedmieściu na 2 pokoje, kuchnią w mieście. Oferty „Głos Wlkp." nr 4732.

Mieszkanie trzypokojowe z łazienką I piętro na Łazarzu zamienię na podobne w śródmieściu. Adres wskaże Czytelnik Armii Czerwonej 1 nr 253. 5193

Zamienię pokój z kuchnią z chlewikiem, drewnikiem zamienię na pokój z kuchnią w centrum. Oferty „Głos Wlkp." nr 5174.

Wolne lokale

Pokój dla dwóch panów do wynajęcia. Adres wskaże „Głos Wlkp." nr 5087.

Skład urządzeniem, 2 pokoje kuchnia, łazienka. — Inform.: Daszyńskiego 34. 5127

Szuka lokalu

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią, zwrot remontu. Of. nr 218 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. 4963

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, łazienką. Zgłosz. Foto-kamera, św. Marcin nr 66/67. 4545

Poszukuję ubikacji ca 40 m² wzwyż na warsztat mechaniczny w okolicy, gdzie prąd zmienny. Zgłoszenia: Zalewski, Poznań, Strzałowa 2. 5102

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Zwrot kosztów względnie odstępne. Oferty Marsz. Focha 103 m. 8. 5028

Licealista szuka pokoju umeblowanego lub pustego. Zapłaci dobrze. Oferty „Głos Wlkp." nr 5320.

Pokoju z utrzymaniem poszukuje student med. Kazimierz Kosmowski, Poznań 2, Poste Restante. 5304

Jubiler-złotnik (mistrz), obecnie student U.P., »poszukuje pokoju umeblowanego, cena obojetna. Oferty „Głos Wlkp." nr 5285.

Poszukuję nieumeblowanego pokoju zaraz. Oferty „Głos Wlkp." nr 5164.

Próżny pokój lub pokój kuchnią, koszty zwrócę. Telef. 65-20 wzgl. Oferty „Głos Wlkp." nr 5166.

Samotna poszukuje pokoju. Oferty „Głos Wlkp." nr 5324.

Pokoju umeblowego, niekrępującego, poszukuje student. Cena obojętna. Oferty „PAR" Ratajczaka 7 pod „1,725". 5355

Garażu dla samochodu ciężarowego poszukuję. Tel. 36-36. 5351

Poszukuje skromnego małego pokoju, częściowo umeblowanego w śródmieściu. Oferty „Głos Wlkp." nr 5175.

Mieszkania dwu lub trzypokojowego, kuchnią, łazienką, śródmieściu lub pobliżu, pilnie poszukuję. Koszty remontu zwrócę, meble przejmę, pośrednictwo wynagrodzę. Oferty „PAR" Ratajczaka 7 pod „1,747". 5373

Dzierżawy

Plac ca. 2000 m² w okolicy Tamy Garbarskiej z ubikacjami na magazyn (szopy drewniane) wynajmie Fa: „Bacutil" — Poznań, T. Garbarska 7/9, (Rzeźnia Miejska). 5152

Oddam w dzierżawę

majątek ziemski około 400 mórg ziemi dobrej, drenowanej, 4 km. od miasta, szosą blisko Poznania. — Warunki bardzo korzystne. Pośrednicy wykluczeni. Poważnym reflektantom informacji udzieli Mostowa 30 m. 7 5150

Zguby

Unieważniam metrykę urodzenia Derewno, kartę ewakuacyjną Stołpce, kartę rejestracyjną R. K. U., metryki ślubu, urodzenia żony Marii i zameldowanie Ryczywół. — Władysław Karnicki, Bukowiec, powiat Oborniki. 1-411

Skradziono prawo jazdy dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Poznań, dowód rejestracji samochodu nr B 58123, na nazwisko: Piotr Gmerek, unieważniam. 5131

Unieważniam legitymację pracy nr 1617, wydaną przez Zaodrzańskie Zakłady Zielonej Górze, na nazwisko Jan Kacperski. 1-416

Zagubiono dn. 24. 1. przy przystanku Most Uniwersytecki rolkę z ważnymi rachunkami „UNRRA". Oddać za wynagrodzeniem, ul. Małeckiego 20 m. 5. 5253

Rękawiczkę skórkową czarną zgubiono ul. Ratajczaka między pl. Wolności a św. Marcinem dnia 20. 1. godz. 20, zwrot za wynagrodzeniem. Kawiarnia „Mocca", ul. Ratajczaka. 4768

Unieważniam kartę rejestr. R. K. U. na nazwisko Leon Górny — Bierzglin, pow. Września. 1-437

Unieważniam zagubioną kartę rejestr. R. K. U. Gniezno i kartę rowerową Alojzy Jarecki, Leśniewko, gmina Lubowo, pow. Gniezno. 1-435

Unieważniam zgubioną legitymację kolejową wydaną w DOKP Poznań, kartę rozpoznawczą i potwierdzenie zameldowania — Maria Czerniakowska z d. Szyńska. 1-391

Zgubiono rękawiczkę jelonkową w sieni (schodach) Wierzbięcice 13. — Zwrot za wynagrodzeniem: Małe Garbary 9 (biuro) 5194

Poszukiwania

Kto może udzielić informacji o miejscu pobytu Heleny Kocoń z domu Szubartowicz, zamieszkałej ostatnio Lwów, Wąska 8, Łyczaków poszukiwanej przez męża Fryderyka? O wiadomość prosi Irena Mikosz, Poznań, W. Garbary 20 m. 8. 4551

Jankowska Stanisława, żona sędziego Lucjusza Jankowskiego, prosi p. Piweckiego, który w r. 1944 pracował w Nadarzynie koło Grodziska Mazowieckiego, o podanie adresu, celem udzielenia informacji o zaginionym, Pabianice, ul. Żwirki i Wigury 12. 1-259

Kto może podać miejsce zamieszkania zaw. chorążego Rutkiewicza lub jego brata mistrza obuwniczego. O wiadomości prosi J. Wolniewicz, Leszno, aleje Krasińskiego 12. 1-447

Poszukuję rodziców: Eugeniusza i Alojzy Łowicz-Barańskich z Lidy przebywających w 1941 r.: pierwszy w Komi ASSR, druga w Kazachstanie oraz Ludwiki Onoszkowny przebywającej w 45 r. w Ałtajskim Kraju. Wszelkie wiadomości o losach wymienionych osób proszę kierować: Zofia Wielochowa, Zabrze, Cecylii 2. 5143

Różne

Pracownia gorsetów poleca biustonosze, pasy na ciążę — Wanda Kęcińska, Sienkiewicza 3 m. 4. (Jeżyce). 5075

Światowej sławy jasnowidz — psychografolog — zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 30 zł. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować: Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376. 1-7

„ASTRA" Horoskop określa dokładnie charakter, zdolności i talenty, przeszłość i przyszłość, miłość i małżeństwo, loterie. Podać na przekazie datę urodzenia, 50,— zł. Czarnecki, Poznań 5, Skr. poczt. 11. 5303

Niewidomy wróży. Przemysłowa 37 m. 6. 4482

Artystycznie ceruję wszelką garderobę, Niegolewskich 5 m. 9. 5103

Uwaga! Z powodu likwidacji całkowita wyprzedaż różnych towarów po cenach zniżonych. „Bazar Ludowy", Paderewskiego 7. 5231

Kto wytresuje psa? Zgłoszenia „PAR" Ratajczaka 7 pod „1,694". 5208

Suknie ślubne, welony, wypożyczam, Młyńska 3 m. 6. 5274

Reperacje materacy, tapczanów, leżanek, foteli wykonuję na miejscu. Oferty „Głos Wlkp." nr 5272.

Matrymonialne

Dla siostry mojej szatynki, przystojnej, lat 33, posiadającej mniejsze gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami — poszukuję męża, urzędnika lub rzemieślnika do lat 45. Oferty „Głos Wielkp." nr 5025.

Kawaler, lat 37, ciemnoblond, przystojny, rzemieślnik, posiadający więcej gotówki, współwłaściciel nieruchomości, pozna pannę lub wdówkę do 40 lat. Cel matrymonialny. — Of. „Głos Wielkp." nr 4725

Panna, lat 37, gospodarstwa 300 morgowego, szuka męża. Of. „Gł. Wielkopolski nr 4896.

Panna gospodarska, lat 28, uczciwa, pracowita pragnie zapoznać rolnika, dobryb charakterem, zamiłowaniem gospodarstwa. Cel ściśle matrymonialny. Oferty „Głos Wlkp." nr 5282.

Nauczycielka panna 38 niezależna, pozna kulturalnego pana. Mile widziani panowie mający zamiłowanie do robót stolarskich (chętnie nauczyciele). Oferty „Głos Wielkopolski" nr 4678.

Dla moich koleżanek na dobrych stanowiskach, panny i bezdzietnej wdowy, poszukuję panów z inteligencji od lat 42 do 55 w celach matrymonialnych. Oferty proszę „Głos Wielkopolski" nr 4787.

Inteligentna, ładna, wysoka 24-letnia blondynka, pozna pana przystojnego, wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Poważne oferty ewtl. fotografią kierować „PAR", Ratajczaka 7 pod „1,690". 5204

Kawaler lat 42 rolnik 60 morg. gosp. poszukuje gospodarnej od lat 30—36 żony. Oferty z fotogr. i życiorysem do „Gł. Wielkopolski" nr 1-438.

Panna, lat 38, przystojna, wysoka, wykształcona, muzykalna (fortepian), pracowita, posiadająca dużą willę nad morzem Gdyni, mieszkanie Poznań, pozna przystojnego uniwersyteckim wykształceniem. Poste restante Ast — Poznań I. 5005

Samotna posiadająca na prowincji zaprowadzony sklep i mieszkanie, poszukuję wspólnika z gotówką. Oferty „Gł. Wielkopolski" nr 5130.

Kawaler pogodnego serca z braku znajomości pragnie poznać panią od lat 20—30, przystojną, gospodarną, zdrową, inteligentną o dobrym charakterze. Mam lat 31. Posiadam swój własny majątek. Mam wszelkie dane aby być dobrym mężem bez nałogów. Poważne oferty z fotografią za zwrotem kierować „Głos Wielkop." nr 4833.

Prenumerata

„Głosu Wielkopolskiego"

na miesiąc luty br. wynosi:

w Poznaniu w agenturach i kioskach zł. 85,—
w Poznaniu z roznoszeniem do domu „ 95.—
na prowincji przez pocztę „ 90,—
na prowincji pod opaską „ 95.—

Wpłat pocztowych należy dokonywać na adres:

„CZYTELNIK"-Kolportaż
Poznań, ul. Bukowska 3 lub ul. Daszyńskiego 48
Konto PKO V4-400
2506

Redakcja — Poznań, Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11—14.
Filia redakcji i administracji: w GNIEZNIE, ul. Dąbrówki 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 — tel. 753
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I ptr. Telefon nr 64-75
Konto PKO V-4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64.
Konto PKO V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.
Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 10,— zł; większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 18,— zł; w tekście (strona 4-łamowa) 1-łamowy milimetr 40,— zł; na stronie Kroniki poznańskiej 1-łamowy milimetr 30,— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 16,—, każde dalsze słowo 8,— zł (najmniejsze ogłoszenie 80,— zł); dla poszukujących posad i osób, zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tłustym drukiem 10,— zł, każde dalsze słowo 5,— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł). A, i, w, z, do, od itd. znaki, skróty, cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.
Warunki prenumeraty na miesiąc luty: miesięcznie w Poznaniu w agenturach i kioskach zł 85,—; z odnoszeniem do domu zł 95,—. Na prowincji przez pocztę zł 90,— (zamawiać do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub u listonoszy), na prowincji (pod opaską) zł 95,— (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik"-Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).
Redaktor naczelny: Jan Zagierski, Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu, K—23765